Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 178 | Kraków, czwartek 6 sierpnia 1925 | Rocznik XXXIV

Cena numeru 15 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 3·50
Tygodniowo w Krakowie 80 groszy
Zagranicą miesięcznie 7 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Bezrobocie a emigracja

Przed wojną światową ziemie polskie były terenem olbrzymiej emigracji rolniczej do Niemiec i do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Z wybuchem wojny Niemcy zatrzymały u siebie emigrantów polskich pochodzących z zaboru rosyjskiego, zapewniając sobie cennego robotnika, wobec powołania własnych robotników do wojska, i pozbawiając Rosję tysięcy rezerwistów. Podobnie było oczywiście z emigrantami polskimi w Ameryce. W czasie wojny ustała emigracja z ziem polskich, gdyż rządy zaborcze a szczególnie austrjacki i niemiecki powołały niemal wszystkich mężczyzn (od 18 do 50 r. życia) na wojnę. Nadto tysiące młodzieży polskiej znalazło się w Legjonach. Wobec braku robotnika rząd niemiecki przymusowo wywiózł tysiące robotników polskich z okupacji swojej do Niemiec. Rosjanie zaś ewakuowali tysiące robotników (kolejarzy itd.) w głąb Rosji.

Marzycielom zdawało się, że z chwilą powstania niepodległego państwa polskiego zniknie emigracja. Łudzono się reformą rolną, która da warsztat pracy małorolnym. Przemysł zniszczony wojną odbudował się w czasie dewaluacji. Niestety uprzemysłowienie kraju nie przybrało takich rozmiarów, by zapewniło pracę olbrzymiemu przyrostowi ludności. Okrzyczana reforma rolna nie tylko nie została przeprowadzoną, lecz będąc zmorą dla ziemiaństwa wstrzymała inwestycje rolnicze i pogorszyła stosunki zarobkowe na wsi. Brak przemysłu rolniczego i niski poziom rolnictwa w Polsce przy olbrzymim wzroście ludności powodują **stałe bezrobocie na wsi!** Już przed wojną Węgry wywoziły znakomitą mąkę. Polska po obecnych świetnych urodzajach wywozić będzie w dalszym ciągu zboże (Morawy przed wojną wywoziły do Galicji nawet chleb!), Czechy przed wojną wywoziły szynki, Polska dotąd wywozi tylko nierogaciznę i żywe bydło a sprowadza za to konserwy mięsne itp. Gdybyśmy dziś mieli w Polsce wielki przemysł rolniczy, tobyśmy tysiące robotników mogli zatrudniać w kraju (młyny, przeróbka owoców, rzeźnie, fabryki wyrobów mięsnych itd.). Gdyby poziom rolnictwa był wyższy, toby mógł wyżywić więcej ludzi (warzywnictwo, sadownictwo, mleczarstwo) i nie sprowadzalibyśmy masła z Danji itd.

Niestety faktem jest brak przemysłu rolniczego i niski poziom rolnictwa, a tymczasem przyrost ludności w Polsce dochodzi do **450.000 ludzi rocznie!** Przemysł fabryczny w normalnych warunkach nie może pochłonąć tej masy. A cóż dopiero dzieje się w czasie długotrwałego kryzysu, kiedy liczba bezrobotnych dochodzi do 200.000 ludzi! W tych warunkach problem emigracji zaostrza się i nie może odciążyć bezrobocia. Emigracja z niepodległej Polski jest całkiem inną niż przed wojną tak podwzględem liczby emigrantów, kategoryj tychże, kierunku wychodźctwa itd. Przed wojną emigracja była masowa. W Niemczech pracowało 600 robotników z ziem polskich, do Ameryki wyjechało w latach 1904—1913 samych Polaków miljon! Przed wojną emigrowali małorolni i w Niemczech pracowali przeważnie w rolnictwie. Emigracja polska szła do Niemiec i do Ameryki północnej.

Obecnie emigracja nie przybrała takich rozmiarów z tego powodu, że nie ma możności emigracji. Z powodów politycznych nie uregulowano dotąd emigracji do Niemiec, gdzie pracuje do **150.000 rob. polskich przeważnie w rolnictwie.** (W b. r. przekradło się przez granicę śląską 19.000 rob. sezonowych!) Uregulowanie tej kwestji jest piekące, jednak emigracja do Niemiec nie może dziś przybrać rozmiarów przedwojennych. Stany Zjednoczone ograniczyły ogromnie imigrację i z Polski wyemigrowało w 1924 r. 4.290 osób, podczas gdy w 1913 r. wyjechało 174.365!

Dlatego też emigracja nasza idzie teraz przeważnie do Francji, a jest stosunkowo nieliczna, a mianowicie w 1924 r. wynosiła 38 tysięcy osób (razem z emigracją górników polskich z Nadrenji), od 1-go stycznia do 31 maja br. 17 tysięcy. Rzecz charakterystyczna, że emigracja do Francji w 5 miesiącach br. przy wielkim aparacie państw. urz. pośr. pracy i 2 stacji zbornych Misji francuskiej była nieco mniejsza niż nielegalna emigracja do Niemiec (17 tys. do Francji, 19 tys. do Niemiec!). Niestety emigracja do Francji była dotąd emigracją przeważnie kwalifikowanego robotnika górniczego (we **Francji pracuje obecnie przeszło sto tysięcy Polaków w górnictwie).** Pod względem jakości emigracji jest pogorszenie, gdyż przed wojną emigrował małorolny chłop a obecnie kwalifikowany górnik. Stosunek bezrobocia górniczego do emigracji charakteryzuje fakt, że w pierwszym kwartale br. wyemigrowało ze zagłębia dąbrowskiego przez państwowe urz. pośr. pracy w Sosnowcu **2.144** robotników). Nawiasem powiedziawszy w tymże kwartale wyemigrowało przez państw. urz. pośr. pracy w Krakowie 486, (Sosnowiec jest na pierwszem miejscu, Kraków na czwartem, Kalisz na drugiem 680, Warszawa na trzeciem 580). Obecnie jednak z powodu zbliżającego się kryzysu węglowego we Francji **wstrzymano zupełnie przyjmowanie polskich robotników górniczych do kopalń węgla** a przyjmuje się jedynie robotników do kopalń rudy żelaza w ograniczonej liczbie. Francja potrzebuje w dalszym ciągu robotników rolnych a szczególnie robotnic rolnych, których brak, gdyż rząd polski pozwala kontraktować robotnice dopiero po ukończeniu 21 roku życia. Emigracja do innych krajów jest minimalna; do Danji jedynie wyjeżdża corocznie tysiąc kilkaset robotnic rolnych (w maju br. 1.678 kobiet, z tego 1054 przez P. U. P. P. w Krakowie). Zapowiadana wysyłka robotników rolnych do Austrji nie przyszła do skutku.

Co do emigracji zamorskiej, to rzecz charakterystyczna, że **na czele idzie emigracja żydów do Palestyny** (5.724 osób w 1924 r. — 2.462 w I-szym kwartale br.), dalej emigracja do Argentyny (5.590 i 2.430), dopiero na trzeciem miejscu są Stany Zjednoczone (4.290 i 948), następnie Brazylja (2.513 i 266), Kanada (2.271 i 447) Kuba i Meksyk (1.971 i 75 — stąd emigranci spodziewali się przedostać do Stanów Zjednoczonych, jednak bezskutecznie). Wzrost emigracji do Palestyny tłumaczy się nietyle ruchem sjonistycznym, ile obecnem przesileniem, dotykającem średni stan kupiecki i rzemieślniczy. Obecnie toczą się układy ze rządem brazylijskim w sprawie osiedlenia kilku tysięcy rodzin rolniczyhc na plantacjach kawy.

Widzimy z powyższych zestawień, że wobec olbrzymiego przyrostu ludności i obecnego masowego bezrobocia emigracja z Polski jest mała i nie może odegrać większej roli w życiu gospodarczem. **Obecny czas powinien wykazać zmniejszenie bezrobocia.** Pełny sezon budowlany, żniwa i okres zaopatrywania się w węgiel na zimę powinien był zatrudnić znaczną część bezrobotnych. Niestety, sezon budowlany z powodu braku kredytu budowlanego jest marny. Roboty rządowe (w Krakowie klinika ginekologiczna i akademja górnicza) postępują żółwim krokiem z powodu szczupłych i nieregularnych kredytów. Reklamowana akcja rozbudowy miast dotąd (w Krakowie) nie ruszyła z martwego punktu. Ostateczny czas jest na wyasygnowanie kredytów budowlanych. Pozostaje właściwie tylko 2 miesiące (sierpień i wrzesień), kredyty zatem mogą być użyte tylko na dokończenie rozpoczętych budowli (w Krakowie 3 domy akademickie, 1 bursa dla uczniów rękodzielniczych, 4 kooperatywy w Krakowie i 1 w Prokocimiu, budynki i baraki miejskie, na roboty prywatne nie wiele zostanie pieniędzy). To też na piątkowem posiedzeniu komitetu rozbudowy m. Krakowa uchwalono wysłać delegację do dyrekcji Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie **w sprawie przyśpieszenia wypłaty kredytów budowlanych.** Inwestycje miejskie z powodu braku funduszów wstrzymane (tramwaj i t. d.). Wobec masowego bezrobocia, które mógł ograniczyć tylko wielki ruch budowlany, rząd zadowolnił się tylko akcją zasiłkową dla bezrobotnych i zaprzepaścił sezon budowlany. Żniwa dały zajęcie tylko ludności wiejskiej i to na krótki czas. Wzrost zużycia węgla zatamowała podwyżka ceny węgla, z której cieszy się chadecko - kapitalistyczny publicysta w Nr. 191 „robotniczej" Polonji Korfantego. Bezrobocie nie zmniejsza się dziś, kiedy możnaby je opanować, a przecież zbliżają się gorsze czasy jesień i zima. Pozostaje tylko jedyny wysuwany przez rząd atut — eksport zboża po żniwach — ale czy to będzie uniwersalne lekarstwo na zlikwidowanie kryzysu, to przyszłość pokaże.

Dr. A. Muller.

Napaść faszystów na posła Amendolę

Od osób, które w tych dniach przybyły z Włoch, dowiadujemy się szczegółów o napaści faszystów na posła Amendolę.

Pos. Amendola za poradą lekarza przyjechał na kuracje do Montecatini, gdzie w towarzystwie swego sekretarza zamieszkał w hotelu „Pace".

Około godz. 6 popoł. przed hotelem zebrała się gromada zbirów faszystowskich, wznosząc wrogie okrzyki przeciwko posłowi. Do manifestującej zgrai wyszedł dyrektor hotelu i poprosił ich o rozejście się i nie wywoływanie skandalów wobec cudzoziemskich gości, licznie zamieszkujących hotel.

Faszyści zażądali usunięcia z hotelu pos. Amendoli i opuszczenia przezeń Montecatini.

Dyrektor udał się do Amendoli, przedstawiając mu żądanie tłumu. Amendola zgodził się na wyjazd z Montecatini, lecz prosił, aby mu pozwolono przenocować, gdyż jest chory i zmęczony drogą.

Tłum faszystów, który tymczasem urósł do 1000 osób, przybierał coraz groźniejszą postawę. Na przenocowanie Amendoli nie zgodził się i wdarł się do hotelu, rewidując w poszukiwaniu Amendoli wszystkie pokoje hotelowe, wbrew protestom licznych gości.

Interwencja właściciela hotelu, a zarazem posła faszystowskiego, który w towarzystwie kilku innych posłów faszystowskich oraz miejscowych macherów faszystowskich starał się uspokoić zbirów, odniosła ten tylko skutek, że tłum przyrzekł spokojnie przepuścić Amendolę i jego sekretarza.

Pod hotel podjechał samochód, który miał odwieźć Amendolę. Posłowie faszystowscy oraz służba hotelowa utworzyli szpaler, przez który przechodził Amendola. Nim jednak poseł oraz jego sekretarz zdążyli wsiąść do auta, na głowy ich posypały się razy pałkarzy faszystowskich, którzy bili obu już siedzących w aucie przez wybitą kijami szybę.

W odległości kilku kilometrów za Montecatini na drodze do Pistoi samochód, wiozący Amendolę, musiał się zatrzymać, gdyż w poprzek drogi ułożone były belki. Na stojący samochód rzucili się ukryci po obu stronach drogi faszyści i powtórnie pobili jadących.

Aczkolwiek władze zabroniły gazetom pisać o tej nowej zbrodni faszystów, wieść o niej szybko rozeszła się po Montecatini i okolicach. W ciągu następnych dni cudzoziemcy licznie opuszczali Montecatini, nie chcąc być każdej chwili narażeni na podobne widoki.

Na gościach z Polski, którzy byli świadkami napaści na posła Amendę, zajście to wywarło wstrząsające wrażenie.

W hotelu „Pace", do którego wdarła się dzicz faszystowska, pomiędzy innymi Polakami, przebywali wówczas dyr. opery warszawskiej p. Emil Młynarski, oraz primabalerina p. Halina Szmolcówna.

—ooo—

Rząd wobec sytuacji finansowej

Za cztery miesiące p. Grabski będzie obchodził niebywały u nas jubileusz dwuletniego piastowania godności prezydenta ministrów, o ile naturalnie do grudnia wytrwa na stanowisku. Różne p. Grabski w tym długim czasie przechodził koleje, ale nigdy nie przeżywał tak ciężkich chwil, jak obecnie. Nawet w pierwszych miesiącach swych rządów, gdy musiał borykać się ze spadkiem objętym po rządzie chjeno-Piasta, miał lepsze czasy, gdyż miał plan i plan ten powoli realizował. Obecnie po zrealizowaniu części tego planu, t. j. po reformie waluty nastąpiło przesilenie ostre w chronicznem dotychczas przesileniu gospodarczem, które wyładowało się w tak niebezpiecznej formie, jaką było zachwianie się złotego.

Przesilenie gospodarcze w następstwie reformy waluty, działające już od półtora roku bez poważnych usiłowań zwalczania go, pomijając próby złagodzenia go, zaostrzyło się z chwilą, gdy wskutek wygaśnięcia z dniem 15 czerwca stanu gospodarczego z Niemcami, istniejącego na podstawie traktatu wersalskiego, nastąpił stan beztraktatowy, który wskutek błędów obustronnych zamienił się w stan wojenny. Jeżeli już przedtem nasz bilans handlowy był silnie bierny, to z chwilą zerwania stosunków z Niemcami stał on się wprost katastrofalny i to nietylko dla stosunków gospodarczych samych, ale także dla wielkiego dzieła reformy waluty. Niema co robić tajemnicy z tak doniosłego faktu, że Niemcy były najlepszym naszym odbiorcą i że naodwrót byliśmy co do większości naszego zapotrzebowania zawisłymi od Niemiec, a nagłe przerwanie tak ścisłych i wielkich związków gospodarczych nie może pozostać bez wpływu na oba kraje. Jeżeli wywóz Niemiec do Polski wynosił w 1924 r. 301 miljonów marek, zaś wywóz Polski do Niemiec 402 miljony marek, można zrozumieć, że wobec tak olbrzymich cyfr nie można lekko potraktować stanu uniemożliwiającego wymianę towarów.

Same jednak powyższe cyfry nie określają jeszcze w zupełności wzajemnej zawisłości obu państw. Suma 301 miljonów stanowi zaledwie 4.6 procent ogólnego wywozu niemieckiego, podczas gdy suma 402 miljony stanowi 33.5 procent wywozu ogólnego Polski. Łatwo tedy zrozumieć, że Niemcy, interesowane w Polsce tylko minimalną częścią swego wywozu, uważają swą pozycję za silniejszą, aniżeli pozycję Polski, zależną jedną trzecią częścią swego ogólnego wywozu od odbiorcy niemieckiego. Skąd może Polska wziąć innego odbiorcę na trzecią część swego wywozu? Jest to rzeczą wprost niemożliwą i stąd pochodzi spotęgowanie się bierności bilansu handlowego, za którem poszło kurczenie się zapasu walut w Banku polskim, co znowu umożliwiło atak na złotego.

A Niemcy czują swą wyższość i wprost się nią przechwalają. W „Berliner Tageblatt" pisze na ten temat dr. Kurt Herrman: „Ubytek niemieckiego odbiorcy, spowodowany wojną cłową, to znaczy ubytek wzrostu dewiz w wysokości 10 miljonów złotych miesięcznie (wedle cyfr z r. 1924) przyspieszył przesilenie złotego.. Musiało ono wybuchnąć, gdy gospodarka niemiecka musiała pozbyć się zapasu złotych, trzymanego dotąd dla finansowania przywozu z Polski." A więc mamy przyznanie, że Niemcy rozmyślnie i świadomie rzuciły na targ wielkie sumy w złotych, ponieważ wskutek ustania przywozu z Polski niepotrzebną im się stała waluta polska. To masowe rzucenie złotego na targ spowodowało spadek jego kursu i to właśnie było tem, co u nas nazwą atakiem na złotego.

Tego stanu rzeczy, który już spowodował zachwianie się złotego i który może się jeszcze powtórzyć, rząd nasz nie może naturalnie z dnia na dzień zmienić. Nie od naszego rządu samego zawisłem jest zamienienie stosunku beztraktatowego z Niemcami na stosunek uporządkowany, oparty na traktacie handlowym. Sprawę, samą przez się pierwszorzędnego znaczenia, komplikują jeszcze różne incydenty w rodzaju obecnego zatargu o obustronnych optantów, nic też dziwnego, że atmosfera staje się coraz bardziej gorącą, a w takim stanie najtrudniej jest mówić o rzeczach tak suchych, jak pozycje taryfy cłowej, wzajemne przywilejowanie itd.

A jednak mimo tych trudności mówić trzeba i to zaraz, bez zwłoki. Samemi retorsjami cłowemi, samemi zakazami przywozowemi, a nawet konferencjami ministerjalnemi, których temat i obrad pozostię tajemnicą, nie można na długą metę walczyć ze sprawą, w której niema miejsca na sentymenty i rekryminacje, bo ze sprawą gospodarczą i z jej nieobliczalnemi następstwami. Wiemy, że p. Grabski jest optymistą, ale i jego optymizm musi stanąć bezradny wobec faktu, że na pytanie, dlaczego dolar w obrocie prywatnym notuje o kilka punktów wyżej niż w obrocie urzędowym, daje się odpowiedź, że to jest zjawisko przejściowe, które wkrótce zniknie. A jeżeli wkrótce nie zniknie co będzie? A tymczasem różnica ta (5.30:5.47) ciąży w straszliwy sposób na imporcie dozwolonym, tembardziej że urzędowy kurs dolara jest przeważnie fikcyjny, gdyż efektywne dolary, jak za starych czasów, można otrzymać tylko „bokiem".

Będzie lepiej — pocieszają nas — gdyż wkrótce zacznie się sezon wywozu zboża, za które wpłyną obce waluty. Ależ wywóz zboża nie może być jedynym środkiem naprawy, nie może na nim wyczerpać się akcja zaradcza rządu. Co z tego, że pewne pisma już podają, ile miljonów ton żyta, jęczmienia itd. będziemy mogli wywieść, kiedy nie wiemy, gdzie znajdziemy na tę masę odbiorców wobec tego, że Niemcy jako odbiorca nie wchodzą w rachubę! Na punkcie „dobrych urodzajów", które nam ciągle rzucają w oczy jako argument przeciw pesymistycznym zapatrywaniom na sytuację gospodarczą, zgodny jest rząd nasz z niemieckim publicystą, który w cytowanym powyżej „Berl. Tag." pisze, że „nie należy przeoczyć, że dobry wynik żniw w Europie sprowadzi silne odciążenie bilansu płatniczego Europy w ogólności a Polski w szczególności." Cieszmy się więc, że będziemy naszem zbożem żywić niewiadomo jeszcze kogo, a za uzyskane z tego źródła pieniądze będzie można znieść zakaz przywozu kilku gatunków towarów zagranicznych — czy nie w tym celu zachwala się nam ciągle „dobry urodzaj"?

Polska Macierz Szkolna w Czechosłowacji

(Korespondencja własna „Naprzodu").

Fryształ, 2 sierpnia.

W roku bieżącym ubiega lat 40, gdy na Śląsku Cieszyńskim założono Polską Macierz Szkolną Księstwa Cieszyńskiego. Myśl tę propagował sławny budziciel ludu śląskiego Paweł Stalmach, a popierali go w szlachetnych usiłowaniach mec. Osuchowski, tow. Bolesław Limanowski, Henryk Sienkiewicz i w. i. Dzięki ofiarności uświadomionego ogółu śląskiego powstaje w r. 1885 Macierz, a już 10 lat później Macierz zakłada pierwsze polskie gimnazjum na Śląsku, zaś drugie powstaje w roku 1909 w Orłowej. Obie te placówki wywierają niezmiernie dodatni wpływ na rozwój myśli polskiej na Śląsku. Trzeba bowiem przypomnieć, że rząd austrjacki systematycznie germanizował szkoły. że chciano wychować dzieci nasze w duchu hakatystycznym, powolnych niemieckim kapitalistom i baronom węglowym. Dzięki Macierzy szkolnej pokrył się cały kraj śląski dużą siecią szkół prywatnych, freblówek, kursów, itp. Urządzono rok rocznie tysiące przedstawień amatorskich, które żywem łowem szerzyły kulturę ojczystą między nieuświadomionym ludem, organizowano tysiące wykładów popularno-naukowych, słowem — Macierz Szkolna niosła na Śląsku wśród ludu kaganiec oświaty...

Nadszedł przewrót państwowy. Śląsk Cieszyński, wbrew woli jego mieszkańców przydzielono w większości do Czechosłowacji. Dla nieszczęsnej ludności śląskiej rozpoczęła się nowa, gorzka era, era prześladowań szkolnych, ale tym razem nie ze strony Niemców, lecz — Czechów. Wiele publicznych szkół gwałtem i zupełnie bezprawnie zamknięto. W wielu gminach uniemożliwiono dzieciom polskim pobieranie nauki w języku macierzyńskim, zmuszając je do uczęszczania do szkół czeskich lub niemieckich. Wobec takiego smutnego stanu rzeczy nie pozostało nic innego, jak zorganizować energiczną samopomoc. Nie była to w owych czasach rzecz łatwa. Ludność nasza bowiem stała pod wrażeniem przegranej walki politycznej (pseudo-plebiscytowej), zaś szowiniści czescy na Śląsku znajdowali się w szale zwycięstwa... Pozatem pomoc z Polski wówczas wobec złego i zmiennego stanu marki polskiej była nikła. I trzeba było nadludzkich sił, aby wykonać tyle pracy, którą faktycznie dokonano.

Dziś, po upływie pięciu lat samodzielnej pracy Macierzy pod rządami czechosłowacji, możemy śmiało powiedzieć, że Macierz Szkolna w obrębie Czechosłowacji znakomicie spełniła swoje ciężkie zadania. Stwierdził to niezbicie niedawno w Czeskim Cieszynie odbyty Zjazd delegatów kół Macierzy. Kół miejscowych Macierz liczy obecnie 66, do których należy koło sześć tysięcy płacących wkładki członków. Ale co najważniejsze: Macierz utrzymuje w obrębie Czechosłowacji i gimnazjum, (wraz z bursą), 7 szkół wydziałowych, 8 ludowych, 14 freblówek, oraz 12 szkół przemysłowych. W 47 gminach istnieją biblioteki Macierzy, zaś w 14 gminach czytelnie publiczne. Budżet Zarządu głównego na pokrycie wydatków dla utrzymania wyżej wspomnianych szkół wynosi przeszło dwa miljony koron cz. rocznie. Koła gminne Macierzy obracają rocznie sumą koło 600 tysięcy kor. cz.

Wspomnieliśmy wyżej o potrzebach finansowych Macierzy, przekraczających dwa miljony kor. cz. Skąd Macierz Szkolna w obrębie Czechosłowacji czerpie te — stosunkowo — wielkie fundusze, celem utrzymania szkół? Otóż koło 400 tysięcy Kor. cz. otrzymuje Macierz od Rządu czechosłowackiego tytułem subwencji, zaś resztę składa społeczeństwo polskie tak tutaj, jak i w Polsce. Trzeba bowiem zrozumieć, że kryzys u nas panuje już od prawie trzech lat, że ludność tutejsza, nękana bezrobociem i niskiemi zarobkami, czyni co może, byle utrzymać swój stan posiadania i przetrwać ciężkie czasy. Podziwić musimy ogromną ofiarność naszego ludu śląskiego na cele szkolnictwa. Jako mały przykład podajemy następujący fakt: oto gmina Bystrzyca zebrała w ciągu jednego roku 150 tysięcy kor. cz. na wybudowanie gmachu dla szkoły wydziałowej. Obecnie zaś buduje ludność Czeskiego Cieszyna, oraz Łazów własne gmachy szkolne dla szkół wydziałowych, zaś ludność Dąbrowy i Poręby gmachy dla szkół ludowych.

Widzimy więc, że szkoła polska dla ludu śląskiego — to nie frazes tylko, lecz czyn ofiarny...

Społeczeństwo w Polsce nie powinno zapomnieć o tym chlubnym fakcie i powinno wspierać nasze usiłowania ze wszystkich sił swoich. Na tem miejscu wspomnieć należy o niestrudzonym — acz sędziwym — mecenasie Antonim Osuchowskim w Warszawie, który chyba ma największe zasługi koło utrzymania Macierzy i jej szkolnictwa w Czechosłowacji. Zbiera on w całej Polsce, a nawet w Ameryce, fundusze dla naszych szkół, umożliwiając w ten sposób istnienie tychże.

Ale i Polska robotnicza nie powinna o nas zapomnieć. Wycieczka T. U. R. która zwiedziła nasz kraj przed kilkoma tygodniami, miała możność przekonania się o naszej pracy tutejszej. Burżuazji polskiej — w tem słowa znaczeniu — u nas niema, jest tylko robotnik, bezrolny i małorolny. I robotnik śląski ponosi właśnie te wielkie, w naszych warunkach prawie że nadludzkie ofiary, by módz kształcić dzieci swe w szkole macierzyńskiej, by nie oddać dzieci swych na wynarodowienie. I ten też robotnik utrzymuje i podtrzymuje naszą Macież Szkolną. Robotnik i biedny rolnik jest w niej czynnikiem decydującym. W Macierzy niema coprawda partji, ale Macierz uświadamia sobie, że cała jej praca — to praca dla proletarjatu i jego dzieci.

Do Zarządu Macierzy należą reprezentanci wszystkich stronnictw politycznych w Czechosłowacji. Na 18 członków zarządu jest 7 naszych towarzyszy partyjnych. Pozatem wielka ilość kół gminnych jest zarządzana i kierowana przez socjalistów, którzy przedstawiają najruchliwszy element w łonie Macierzy.

Pozatem jest Macierz w kontakcie z „Rodziną Opiekuńczą", (coś w rodzaju Rob. Wydz. Opieki nad Dzieckiem) i wspólnie wysyłają rok rocznie setki dzieci robotniczych na kolonje letnie, do uzdrowisk, do lecznic itp. Tak samo Macierz i Rodzina Opiekuńcza urządzają wspólnie uroczystości „Gwiazdkowe" dla dzieci, obdarzając tysiące dzieci robotniczych praktycznymi podarunkami, jak ubraniem, obuwiem, bielizną itp.

Zakres działania Macierzy Szkolnej w obrębie Czechosłowacji jest wielki, zadań do spełnienia ma ona wiele. Siły nasze są tutaj stosunkowo szczupłe. Chodzi więc o to, aby Polska robotnicza zrozumiała nasze położenie i przyszła nam z pomocą. Bez waszej bowiem pomocy nie poradzimy sobie, choć robimy co możemy. Polska robotnicza winna pamiętać, że nasz czerwony Śląsk Cieszyński był zawsze i jest przednią strażą polskiego socjalizmu.

A. K.

30-lecie śmierci Fr. Engelsa

Dnia 5 sierpnia mija 30 lat od śmierci Fryderyka Engelsa, który umarł w Eastburne pod Londynem w 75 roku życia. Od marca 1895 chorował na raka. Wiktor Adler został powiadomiony przez lekarza Engelsa o grożącem niebezpieczeństwie śmierci i pospieszył z końcem lipca do Londynu, by jeszcze zobaczyć przyjaciela.

Powróciwszy do Wiednia, otrzymał wiadomość, że Engels 5 sierpnia 1895 umarł. Wówczas pod wrażeniem wielkiej straty, jaką poniósł świat socjalistyczny, napisał piękne wspomnienie w którem w następujących słowach scharakteryzował znaczenie wielkiego bojownika o prawa klasy robotniczej.

„Dzisiaj grzebią w Londynie najlepszego męża socjalnej demokracji... Nas młodszych którzy nie znaliśmy Karola Marxa, wiąże z Engelsem miłość uczniów do nauczyciela, wdzięczność do wzoru, jakim był dla nas. Czego dokonał jest wszystkim wiadome i dzieło jego nigdy nie zaginie; tylko ci, którzy mieli szczęście być blisko niego, wiedzą, kim był, wiedzą, że jest nie do zastąpienia.

Na nauczyciela kwalifikowała Engelsa przedewszystkiem jego uniwersalność.

Na podstawie głębokiego, filozoficznego wyszkolenia budował on wiedzę nietylko ekonomji ale i historji w całym jej rozmiarze, w szczególności umiejętność porównawczego językoznawstwa oraz historji naturalnej.

Ten tylko, kto tak umiał nauczać, mógł być takim nauczycielem jak Engels. Socjalizm w pojęciu Marxa i Engelsa nie jest ekonomiczną doktryną, jest światopoglądem. Ruch rewolucyjnego proletarjatu jest tylko częścią przewrotu, jaki dokonał się w mózgach i wiek XIX zrobił wiekiem rewolucji. Ale ciężko jest dla tego, który stoi w wirze codziennej walki, pochwycić ten związek. Engels był tym, który nas uczył obejmować ogólny obraz rozwoju, każdy postęp w każdej dziedzinie wiedzy wcielać do całości i wykorzystać go na rzecz dobra powszechnego.

Ale i pod innym względem uniwersalność jego wyszła nam na dobre. Nasz ruch jest międzynarodowy, co jednak nie oznacza, że równomiernie co do formy i tempa rozwija się we wszystkich krajach. Wyrósł on tak bardzo, że nie mógł być w dalszym ciągu kierowany przez taki związek, jakim była stara „Międzynarodówka". Porozumienie jednak między bratniemi partjami stało się większą koniecznością niż kiedykolwiek i trudniejsze do osiągnięcia od czasu, kiedy rewolucja proletarjacka, która wyszła z ideologji i pragnień poszczególnych jednostek stała się ruchem masowym. Albowiem warunkiem porozumienia jest zrozumienie, poznanie odrębnych stosunków w ruchu poszczególnych partyj w każdym kraju. A Engels posiadał dokładną znajomość spraw i ludzi w poszczególnych krajach. On nas nauczył rozumieć się wzajemnie, a tem samem łączyć się i skupiać razem. On umiał wyjaśniać i tłomaczyć to, co wydawało się ciemne i chaotyczne. Każda jego rozmowa, każdy list na temat spraw politycznych był promieniem światła, oświetlającym każdą sytuację. Gorące pragnienie ujrzenia ostatecznego celu wyzwolenia proletarjatu ponosiło go niekiedy do wygłaszania żarliwych proroctw na dziesiątki lat naprzód, co dawało powód do drwin ze strony przeciwników. Ale tensam człowiek ożywiony radosnemi nadziejami młodzieńca stawał się trzeźwy i chłodny, ilekroć chodziło o powzięcie decyzji. Nie było konkretniejszego bardziej rzeczowego myśliciela od niego. Dlatego nienawidził czczego frazesu, a każdego, kto optymistycznie chciał oceniać wypadki, nazywał poprostu „kłamcą". Nieustannie zmuszał nas patrzeć prawdzie w twarz, tem bystrzej, im była bardziej gorzka.

Cierpienie swoje znosił ze stoicyzmem a nawet z humorem. Oddawna wiedział, że choroba zagraża poważnie jego życiu, mimo to nie zdradzał lęku; był spokojny, ponieważ ukończył wydania III tomu „Kapitału", co uważał za dzieło swego życia.

Uczony, bojownik, człowiek. Najwyższe wykształcenie i najenergiczniejsza wola skupiały się w nim jednolitą całość. A przytem był pełen prostoty; możnaby powiedzieć, że nie posiadał entuzjazmu ale namiętność.

Będzie go nam brakowało na każdem polu pracy i dlatego będziemy się czuli osieroceni. Ale nawet wówczas kiedy zabliźni się świeża rana, na każdym kroku, który uczyni rewolucyjny proletarjat, imię jego będzie na ustach wszystkich. Jak Karol Marx był największym teoretykiem, tak Fr. Engels był największym praktykiem międzynarodowej socjalnej demokracji. Tylko jednego rodzaju wdzięczność można okazywać względem wielkich ludzi: uczyć się od nich i iść za ich wzorem. Proletarjat wszystkich krajów będzie umiał być wdzięczny.

Więźniowie polscy na Litwie

W zeszłym roku Litwa zwróciła się do Ligi narodów w sprawie wymiany z Polską więzionych obywateli każdego z państw. Ze swej strony Polska zaproponowała zwołanie w tym celu specjalnej konferencji, na co Litwa w nocie swej zgodziła się, wysuwając projekt pośrednictw w tej sprawie instytucji Czerwonego Krzyża obu krajów. Konferencja ta odbyła się przy życzliwem poparciu łotewskiego Czerwonego Krzyża w Rydze, gdzie ustalono ogólne zasady postępowania, a więc, że wymianie podlegają obywatele każdej ze stron, więzieni przez władze strony przeciwnej, i że konieczny jest stały kontakt, narazie przy pomocy łotewskiego Czerwonego Krzyża.

Następny zjazd przedstawicieli odbył się w maju r. b. Ze strony Litwy przybył jedynie dr. Szlupas, gdyż w tym czasie stanowisko rządu litewskiego zmieniło się. Tendencje jego poszły ku rozbiciu rokowań przez mętne wyjaśnienia i niedostarczenie konkretnego materjału.

W rezultacie, przed kilku dniami odbyła się znów konferencja, na której powstała umowa Cz. Krzyży. Zdecydowano, że 13 więźniów Polaków powinno być wymienionych. Wszyscy oni są skazani na śmierć lub dożywotnie więzienie, przyczem karę śmierci niekiedy zamieniano na więzienie bezterminowe. W dalszym ciągu delegaci zobowiązali się do starań o wstrzymanie wyroków śmierci do chwili ukończenia rokowań, co dotyczy właściwie strony litewskiej, gdyż w Polsce najsurowsze kary, zresztą nieliczne, na obywateli litewskich nie przekraczały 6 lat więzienia, a Polaków skazanych na śmierć przez sądy litewskie jest obecnie pięciu. Wszyscy więźniowie skazani zostali za sprawy polityczne.

Teror monarchistów w Petersburgu

ZAJĘCIE KASY POCZTOWEJ PRZEZ MONARCHISTÓW

Po ostatnich aktach terorystycznych, zakonspirowanego „Komitetu obrony narodowej Rosji" na koszary saperskie i składy sukna wojskowego na bulwarach, pomimo wzmożenia okrucieństwa czrezwyczajki i masowych rozstrzeliwań — dokonane zostały nowe niesłychanie śmiałe zamachy.

Ofiarą jednego z tych zamachów padła kasa urzędu pocztowego przy ul. Siennej. Zamachowcy onegdajszej nocy podjęli całą zawartość kasy, pozostawiając tylko pokwitowanie na poczet dalszych należności zrabowanych przez władze bolszewickie na rządzie rosyjskim. Pokwitowanie pod pisał „Komitet obrony narodowej Rosji".

Zamach na pocztę, byłby się odbył bez rozlewu krwi, gdyby nie dozorca, który usiłował zaalarmować dzwonkiem elektrycznym najbliższy komisarjat milicji i kompanję wojskową G. P. U. Jak się okazuje, dozorca ten był „wiernym" komunistą i nie chciał ulec namowom monarchistów, wobec tego został on zaduszony, a na odstraszenie przypięto mu wyrok śmierci wydany przez „Komitet".

Jaka była istotna zawartość kasy pocztowej niewiadomo. Komunikat sowiecki podaje tylko 150 tysięcy rubli. W związku z dochodzeniami został rozstrzelany kasjer poczty, który należał jakoby do spisku i z rozmysłem pozostawił gotówkę w kasie na noc. Szereg urzędników aresztowano.

ZAMACH NA ELEKTROWNIĘ PETERSBURSKĄ

Jako dalsze wystąpienia poważniejszej natury notują ostatni zamach na elektrownię petersburską przy ul. Fontanka 104. Nieujęci sprawcy podłożyli ogień w kotłowni i w hali transformatorów. Transformatory uległy zniszczeniu. Śród straży ogniowej aresztowano kilka osób i rozstrzelano na miejscu za przeszkadzanie przy akcji ratunkowej. Znaleziono przy nich odezwy monarchistyczne. W Fontance zgasły lampy. Straty wynoszą miljony rubli.

WYSADZENIE TARTAKU PAŃSTWOWEGO NA WIELKIEJ OCHCIE.

Obok ochcieńskiej fabryki prochu, znanej w czasach rewolucji jeszcze za caratu z wystąpień robotniczych — wysadzony został w powietrze tartak. Zabudowania spłonęły. Przy akcji ratowniczej rzucono bombę pomiędzy strażaków. Kilka osób zabito. Ponownie zarządzono aresztowania.

W sprawie optantów polsko-niemieckich

Między Niemcami a Polską wynikł nowy zatarg w sprawie optantów. Sprawa przedstawia się następująco: Dnia 10 bm. upłynął pierwszy termin opuszczenia granic zamieszkiwanego dotychczas państwa dla optantów Polski i Niemiec. Dotyczył on, według postanowień konwencji wiedeńskiej, zawartej między Polską i Niemcami 30 sierpnia r. ub. — tej kategorji optantów, która nie posiada majątku nieruchomego, a więc robotników, drobnych bandlarzy itp. Dla pozostałych konwencja ustala terminy: 1 listopada br. i 1 lipca 1926 r. Ogółem na rzecz Polski optowało na tej zasadzie około 7.500 osób, na rzecz Niemiec — około 35.000. Nie od rzeczy będzie wspomnieć, że uregulowanie tej sprawy opiera się na wyraźnem brzmieniu Traktatu Wersalskiego.

Arbitraż Kackenbecka, który doprowadził do zawarcia wspomnianej konwencji, wypadł dla nas nie fortunnie. Zmusił on Polskę do szeregu ważnych ustępstw na rzecz Niemiec, do tego stopnia korzystnych dla nich, że parlament niemiecki układ ten skwapliwie ratyfikował. Rząd polski ze swej strony lojalnie przystąpił do ścisłego wypełnienia swych zobowiązań, czego dowodem niedopartym jest fakt, że do chwili obecnej **Polska przyjęła już przeszło 4000 swoich optantów** ze wszystkich większych ośrodków, w których byli zgrupowani w Niemczech.

Inaczej rząd niemiecki. Przedewszystkiem Niemcy nie zorganizowały akcji na rzecz przyjęcia i rozmieszczenia ludności mającej opuścić Polskę.— Dopiero w ostatniej chwili uczyniono pewne przygotowania. Pozatem namawiano swych optantów do oporu przeciw nakazanemu wyjazdowi. Odwołania przeciw umieszczeniu na listach optanckich są tak masowe, że przed naszemi urzędami od dłuższego czasu tworzą się olbrzymie kolejki interesantów. Prasa niemiecka sekunduje władzom, ogłaszając światu wykonanie układu, jako gwałt, agituje i podsyca ducha oporu.

Ażeby optanci niemieccy nie mogli się tłomaczyć że nie orjentowali się co do terminu wyjazdu, że nie są przygotowani itd., rząd polski w lutym br. wysłał im przypomnienie, przygotowując się jednocześnie do przyjęcia swych obywateli w liczbie 5.500; z niemieckich obywateli 18.000 winno było przed dniem wczorajszym opuścić nasz kraj.

Dotychczas jednak wyjeżdża do Niemiec dopiero w ostatnie dni, **około 500 osób dziennie**, zabierających z sobą całe swoje mienie, które przy przewozie oczywiście nie podlega ocleniu.

Polacy wracają przez Berlin do Poznania. Tu następuje podział ich i przeznaczanie do różnych miejscowości, według spisów i informacyj o wolnych pomieszczeniach i możliwości zdobycia zarobku. Na ministerstwie pracy i opieki społecznej spoczywa obowiązek zabezpieczenia odzyskanych obywateli.

Przegląd społeczny

NOWELA DO USTAWY O UBEZPIECZENIU NA WYPADEK CHOROBY

W związku z wiadomością, która pojawiła się w prasie, min. pracy i opieki społecznej komunikuje, że projekt noweli do ustawy z dnia 19 maja 1919 r. o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby nie został opracowany przez ministerstwo skarbu, lecz opracowuje się przez ministerstwo pracy i opieki społecznej. Obecnie projekt noweli jest w fazie uzgadniania z innemi ministerstwami, wszelkie zatem informacje o treści projektu wobec braku ostatecznej decyzji są najzupełniej przedwczesne.

—ooo—

ZWYCIĘSKIE ZAKOŃCZENIE STRAJKU W KOPALNI „SILVA PLANA"

Borysław, 3 sierpnia.

W dniu dzisiejszym zakończony został zwycięstwem robotników strajk w kopalni Silva Plana w Borysławiu. Robotnicy uzyskali cofnięcie redukcji.

Niebywałe oszustwo przy dostawach wojskowych

Wspominaliśmy o tem, iż niejaki Głąbiński, podający się za krewnego endeckiego przywódcy, wydobył od władz wojskowych dużą zaliczkę na materjały, które miał przygotować w swej fabryce w Gnieźnie, której delegaci min. spraw wojskowych... znaleźć w tem mieście nie mogli.

I tu zaczyna się nowa faza osobliwych wydarzeń, które tak przedstawia łódzki „Głos Polski":

„Zdawało się, że po takich odkryciach Głąbiński zostanie przedewszystkiem oddany w ręce władz sądowych: jednak stało się inaczej. Po rewelacjach „Kurjera Porannego" min. spraw wewnętrznych wydało komunikat oświadczający, że Głąbiński fabrykę swą przeniósł do Sandomierza, sumę zaś pobranych 126 tys. zł. jako zaliczki na dostawę — odpowiednio zabezpieczył. — Z wyjaśnienia ówczesnego wyłaziło jak szydło z worka jedno: Głąbiński po odkryciach niewątpliwie począł tumanić kogoś w departamencie X. min. spraw wojsk. nowemi obietnicami, a będąc snać pewnym skrupułów ze strony niektórych osób, wymógł zaniechanie postępowania karnego przeciwko sobie (być może dlatego, że wciągnęłoby to do sprawy inne osoby) i rzecz jako tako załatwił. W wyjaśnieniu ówczesnem min. spr. wojsk. utrzymywało także, że dostawy będą wykonane w przeniesionej przez Głąbińskiego fabryce w Sandomierzu. Jak dalece nie odpowiada to rzeczywistości, najlepiej świadczy o tem wiadomość, jaką świeżo otrzymaliśmy.

Oto okazuje się, że Głąbiński w ten zagadkowo protekcyjny sposób uzyskaną umowę na dostawę materjału wojennego po wszystkich swoich matactwach odstąpił — za zgodą min. spr. wojsk. — **firmie Borman Szwede i S-ka przy ul. Srebrnej.** A więc mimo, że dostaw nie uskutecznił, mimo, iż jasnem było, że dopuścił się podejścia względem min. spr. wojsk. — nietylko nie zerwano z nim umowy, ale zezwolono mu jeszcze handlować nią.

Są to rzeczy zaprawdę niepojęte. Pewne jednakże światło rzuca na tę całą ciemną transakcję coś wręcz wołającego o pomstę. Oto dowiadujemy się, że podobno firma Borman i Szwede, gdy bliżej jakoby rozejrzała się w umowie, nabytej od Głąbińskiego, spostrzegła, że ceny, jakie zobowiązało się min. spr. wojsk. płacić Głąbińskiemu za mające być przez niego dostarczone maszyny, są tak wygórowane, że byłoby poprostu rabunkiem takie ceny pobierać.

Wobec tego firma Borman i Szwede oświadczyła min. spraw wojsk., że zamówienie wykona przy niższej, niż przewiduje umowa, kalkulacji.

Po tem oświadczeniu firmy Borman i Szwede nastąpiła podobno dalsza propozycja, a mianowicie: zasadniczo według umowy wypadłoby min. spr. wojsk. zapłacić tyle a tyle — w rzeczywistości zapłaci ono jednak minus to co wybrał tytułem zaliczek Głąbiński, bowiem różnicę fabryka zalicza jako **prowizję** dla Głąbińskiego. Jednem słowem wynikałoby z tego, że z całej tej ciemnej transakcji Głąbiński wyszedł **nietylko bez szwanku, ale jeszcze z ładną sumką pieniężną**; to jedno — a drugie, że w ten skomplikowany sposób załatwiając jedynie papierowo sprawę — usiłuje się rzecz całą zatuszować i uchronić przed kompromitacją i odpowiedzialnością te osoby, które przyczyniły się do osiągnięcia sukcesów przez Głąbińskiego. Sprawa wszakże bezwzględnie domaga się bliższego jej zbadania przez komisję sejmową.

Otóż, jeżeli sprawa fałszywego dostawcy (o którym cytowaliśmy i głos „Dziennika Poznańskiego") weszła na takie tory, jak w formie niezupełnie wprawdzie stanowczej, ale, jako informację której pismo łódzkie nie lekceważy, opublikował „Głos Polski" — to nie tylko Sejm winien w nią wejrzeć, ale i **rząd, winien się zastanowić: Jak mogą być poprostu premjowane matactwa?**

Gdy rząd p. Wł. Grabskiego obejmował spuściznę po swoim smutnej pamięci poprzedniku - z wielu piersi rozległo się westchnienie ulgi i jedno określenie, gdy spostrzeżono, że lista współpracowników premjera przedstawia się wcale nieimponująco: będzie to kolegjum ludzi o nazwiskach niegłośnych, ale ludzi **czystych rąk.**

Otóż z przerażeniem stwierdzić należy, że przy tym rządzie nie dokonano należytej puryfikacji urzędów i gangrena nadużyć szerzy się, jak bodaj nigdy! I bezkarność wielu geszefciarzy staje się coraz bardziej drażniąca... Skarb państwa z jednej strony ratuje się nieraz bezwzględnością w stosunku do ogółu, a pozwala zadawać sobie olbrzymie straty — różnym oszustom, pozwala się okradać w biały dzień...

Otóż nie pora na takie niesprzeciwianie się złemu, dla „świętego spokoju" — gdy fala oszustw i defraudacyj poprostu zalewa kraj!

Krwawy najazd Kurdów na granicę sowiecką

1000 Kurdów z Persji zajęło Kraj Nachiczewański

Z Erywania nadeszły do Moskwy wiadomości o powstańczym ruchu wśród Kurdów Nachiczewania. Z Persji przedarła się grupa konna Kurdów w liczbie 1000 koni i najechała kraj t. zw. „autonomiczny" Nachiczewań. Powiat Nowobajazed jest obecnie bazą operacyjną Kurdów. Na polecenie Frunzego, którego zawiadomiono niezwłocznie o wybuchu powstania, wysłano dwie dywizje republiki zakaukaskiej na uśmierzenie Kurdów.

W Nowobajazed ukonstytuował się tymczasem rząd Kurdyjskiej republiki narodowej. Komunistów wycięto w pień. Rosjanie uciekają w popłochu.

Według oficjalnego komunikatu sowieckiego część terytorjum Nachiczewania została odbita. Kurdowie utrzymują się tylko na przełęczy Schimour i prowadzą podjazdową walkę, uprowadzając z Sowietów konie i urządzenia mogące mieć znaczenie wojskowe.

Najazd Kurdów i powstanie ludności kurdyjskiej mieszkającej pod okupacją sowiecką uważane są przez sowiety jako manewr dywersyjno-polityczny Anglji w stosunku do polityki sowieckiej w Persji.

LISTY Z KRAJU

Dziedzice, 1 sierpnia.

BEZROBOCIE NA ŚLĄSKU CIESZYŃSKIM WZRASTA

W piątek, 31 lipca, wywiesiła dyrekcja rafinerji „Dziedzice" w Czechowicach, następujące ogłoszenie: „Niezwykłe przesilenie, panujące od szeregu miesięcy utrudniło niezmiernie prowadzenie tutejszej rafinerji. W ostatnich czasach przesilenie to zaostrzyło się ogromnie i dotknęło przemysł naftowy tak, że dalsze utrzymanie ruchu tutejszej rafinerji stało się niemożliwe. Wobec tego Rada Nadzorcza zarządziła **zastanowienie ruchu tutejszej rafinerji na czas nieograniczony i wypowiedzenie pracy wszystkim robotnikom** z dniem 15 sierpnia 1925 r., co niniejszem podaje się do wiadomości. Robotnicy, i robotnice, którzy będą zatrzymani dla utrzymania porządku zastanowionej fabryki i produkowania pewnych produktów, będą o tem osobno zawiadomieni".

A więc za jednem pociągnięciem wyrzuca się **na bruk 420 ludzi**, między którymi jest bardzo wielu takich, którzy w tej rafinerji pracują po dwadzieścia kilka lat. Łajdactwo kapitału w tym wypadku niema przykładu podobnego. Gromada pasożytów, czereda darmozjadów, obsiadła centralę koncernu „Dąbrowa", do którego rafinerja „Dziedzice" należy, powyznaczała sobie królewskie, bo po kilka a nawet kilkanaście tysięcy złotych miesięcznie wynoszące pensje, nie mając odpowiedniego przygotowania i kwalifikacji, a jedynie przy pomocy protekcji kapitału i dzięki posiadaniu stosownej ilości akcyj zniszczyła przemysł naftowy, narażając na szalone straty, zaś robotników wtrąca na dno nędzy i rozpaczy. Oto faktyczne przyczyny stanu, że w Zagłębiu krośnieńskiem 60% szybów zastanowiono i taki procent robotników zredukowano, oto powód, że rafinerja „Dziedzice" leżąca w punkcie nader korzystnym, bo prawie w zagłębiu węglowem i na granicy (tani węgiel i ułatwiony eksport) zostaje zamknięta, a setki robotników traci możność egzystencji.

Robotnicy przyjęli wiadomość o wstrzymaniu ruchu najpierw niedowierzająco, a gdy się przekonali, że po wywieszeniu ogłoszenia dyrektor Klipper zwiał w niewiadomym kierunku (jedni mówią, że uciekł do Preszburga, inni zaś, iż schował się u krewnych w Bielsku), zapanowało takie wzburzenie, że tylko dzięki rzeczywiście sprężystej organizacji i wysokiemu uświadomieniu robotników do katastrofy nie przyszło. Lecz odroczenie katastrofy to nie jej usunięcie, bo ogół robotników stanowczo twierdzi, że w dniu 15 sierpnia fabryki nie opuści, a w razie potrzeby zrobi „porządek".

Dziś w sobotę zerwali robotnicy wywieszone ogłoszenie demonstracyjnie i zażądali, aby przedstawiciel firmy stanął przed masą i wypowiedział się, z jakich powodów fabryka ma być zamknięta. Sprytny dyrektor zostawił Bogu ducha winnego inżyniera p. Gąsiorowskiego jako zastępcę swego, a sam — jak już powiedzieliśmy — czmychnął. Inż. G. napewno nie ma faktycznego pojęcia o przyczynach wstrzymania ruchu, a jest tylko tubą gramofonową Centrali ze Lwowa i z osławionym dyrektorem Segalem na czele. W poniedziałek dnia 3 sierpnia odbędzie się ogólne zgromadzenie robotników, na którem zapadną uchwały co do dalszego postępowania. Dzisiaj już atoli można stwierdzić, że lekko nie pójdzie rekinom kapitalistycznym pozbawienie warstatu pracy przeszło 400 robotników, z których więcej niż połowa może się śmiało nazwać weteranami pracy.

Wzburzenie robotników ma szersze podstawy. Obejmuje ono prawie wszystkie fabryki, bo to co się dzieje w województwie śląskiem, musi każdego uczciwego człowieka przerazić. Oto fabryka brykietów węgla kamiennego wydaliła przed kilku dniami wszystkich robotników, podając jako powód brak kapitału i odbiorców. Oto szereg kopalń na Górnym Śląsku zamyka się codziennie, a tysiące robotników wyrzuca się bez pardonu na bruk. Niektóre pisma podały przed kilkoma tygodniami, że na Górnym Śląsku nie będzie dalszych wydaleń, bo doszło do porozumienia między rządem a przedstawicielami kapitalistów, na mocy którego wszyscy robotnicy będą pracować, a jedynie zostanie ograniczona ilość dni roboczych z 6 na 3 tygodniowo. Otóż prawie we wszystkich dotychczas czynnych kopalniach pracuje się po 3 dni tygodniowo, a rezultat jest ten, że masa robotnicza żyje w skrajnej nędzy. Przecie obecnie górnik zarabia dziennie przeciętnie 3.50 złotych, a jeżeli do tego pracuje 3 dni w tygodniu, to każdy zrozumie, w jakich warunkach znalazł się proletarjat. Położenie jest straszne i z każdym dniem pogarsza się.

Jeżeli w te stosunki nie wkroczą natychmiast władze i nie zmuszą przemysłowców do zmiany ich zbrodniczego stanowiska, może tutaj przyjść do **nieobliczalnych następstw.** Przecie musimy sobie uprzytomnić, że województwo śląskie leży na zachodnich kresach Polski, gdzie z jednej strony agitacja niemiecka, a z drugiej strony czeska nie śpi, ale przy każdej sposobności przypomina robotnikom niezbyt dawno przeżyte plebiscyty i dawane hojnie plebiscytowe obiecanki. W interesie państwa leży, aby rząd zwrócił specjalną uwagę na niecne postępowanie kapitału w województwie śląskiem.

Narady premjera Grabskiego

Warszawa (PAT). Dnia 3 bm. odbyło się posiedzenie komitetu politycznego Rady ministrów, pod przewodnictwem premjera. Omawiano całokształt spraw bieżących. Następnie premjer wziął udział w szeregu konferencyj z ministrami Sokalem, Klarnerem, Raczkiewiczem i Stanisławem Grabskim. Premjer odbył konferencje w sprawie sytuacji na Górnym Śląsku z posłem Korfantym. O godz. 6'15 premjer odjechał do Krynicy na 1—o tygodni urlopu.

—ooo—

Aresztowanie komunistów w Czechach

Praga (PAT). Korespondencja policyjna donosi, że równocześnie z przywódcą komunistycznym Housem został aresztowany także dziennikarz Stastny pod zarzutem namawiania do morderstwa i do zamachów przeciwko republice. „Narodni Listy" dowiadują się, że chodzi tu o przygotowywanie do zamachu na prezydenta Masaryka. Przed trzema laty wysłała moskiewska międzynarodówka specjalnego kurjera do partji bolszewickiej do Czechosłowacji i poleciła jej urządzenie za wszelką cenę zamachu na prezydenta Masaryka. Wtajemniczonymi w sytuację byli: Houser i sekretarz generalny partji Jilek, wykonanie zamachu powierzono Stastnemu, który jednak czynu nie dokonał. Materjał w tej sprawie dostał się w ręce policji, która zaaresztowała wszystkie skompromitowane osoby.

Wiadomości polityczne

—o—

NOWY SENAT W GDAŃSKU

„Baltische Presse" donosi: Według miarodajnych informacyj rokowania prowadzone między socjal-demokratami, centrowcami i liberałami w sprawie utworzenia nowego senatu doprowadziły do porozumienia. Utworzenie nowego senatu, złożonego z przedstawicieli wspomnianych trzech stronnictw, nastąpi w najbliższym czasie. Nowy senat znajdzie również poparcie ze strony niemieckiej, gdańskiej partji ludowej i grupy polskiej.

KONFERENCJA W SPRAWIE PAKTU GWARANCYJNEGO

„Etoile Belge" donosi, że między Londynem, Paryżem i Brukselą odbywa się obecnie wymiana zdań w sprawie celowości zwoływania konferencji z udziałem Niemiec, która zajęłaby się uregulowaniem kwestji bezpieczeństwa.

SPŁATA DŁUGÓW FRANCUSKICH W ANGLJI

„Sunday Times" dowiaduje się, że rzeczoznawcy francuscy w Londynie powzięli decyzję spłacania długów francuskich ratami rocznemi w wysokości 6—7 miljonów funtów. Angielski urząd skarbowy odmówił wszelkiej dyskusji nad tą decyzją, domagając się spłacania rocznie przynajmniej 20 miljonów funtów, gdyż zdaniem urzędu Francja może taką sumę zapłacić.

PRZECIW PRZYŁĄCZENIU AUSTRJI DO NIEMIEC

„Temps" pisze, że istnieje uzasadniona obawa przed bezpośredniemi skutkami, jakie pociągnąć za sobą może ewentualne przyłączenie Austrji do Niemiec. Są niemi: Ostateczne zdławienie przez produkcję niemiecką wszelkiej produkcji austrjackiej, Austrja straci wówczas na rzecz Niemiec wszystkie swe korzyści, jakie niegdyś osiągnęła ze względu na swe tendencje ekonomiczne, zwrócone tradycyjnie na wschód. Zapobiec upadkowi Austrji jest rzeczą konieczną, jeżeli chce się ocalić równowagę polityczną i powszechny spokój. Możliwem jest to tylko przez zawarcie traktatu handlowego, zapewniającego Austrji środki do życia i możność egzystencji.

WZMOCNIENIE RZĄDU LUTHRA

Dzienniki berlińskie donoszą, że poseł centrowy dr. Gerard ma zostać mianowany ministrem dla obsadzonych terytorjów. Nominacja ta posiada znaczenie polityczne, ponieważ centrum będzie bardziej niż dotychczas związane z gabinetem Luthra.

NADZIEJE EX-CESARZA

Ewangelicki pastor Ludwik Duschik rozmawiał z b. cesarzem Wilhelmem w Doorn. O rozmowie tej podaje „Budapester Hirlap" następujące szczegóły: Ekscesarz oświadczył, że demokracja jest dla państwa śmiercią, monarchja leży w interesie narodu. Cesarz wyraził zadowolenie, że w Niemczech jest tyle dzieł naukowych, podczas gdy książki francuskie są natury erotycznej lub pornograficznej, a książki angielskie są tylko o Sherloku Holmesie i o Nick Carterze. Były cesarz pożegnał pastora słowami: „Ufam w siły narodu niemieckiego, mój naród czeka, ja czekam także."

Przegląd gospodarczy

Koszta utrzymania w lipcu wzrosły w Warszawie o 2 procent

3 sierpnia odbyło się w Warszawie posiedzenie komisji statystycznej, dla badania zmian kosztów utrzymania. Skutkiem podrożenia od 1 lipca komornego o 6 proc., oraz podniesienia się cen nabiału, wskaźnik za lipiec wyniósł 2 proc. zwyżki.

Tegoroczny urodzaj przedstawia się znakomicie

ZBIÓR ŻYTA WYŻSZY NIŻ PRZED WOJNĄ

Według otrzymanych informacji urodzaj tegoroczny przeszedł najśmielsze oczekiwania.

Urodzaj żyta jest wprost wyjątkowy, szczególnie piękne żyto jest w Małopolsce.

Powódź i ulewy nie przyniosły wiele szkód, które w najgorszym razie stanowią w okolicach nawiedzonych przez klęski 5 procent, w stosunku zaś do zbiorów całego kraju — znikomy procent.

Jedynie na ziemiach wschodnich, szczególnie w Wileńszczyźnie jęczmień ucierpiał przez suszę i nie zdążył się poprawić — podczas, gdy żyto jest dobre. Natomiast w Małopolsce i Kongresówce jęczmień się udał i przewyższa nawet zbiory zeszłoroczne.

Owsy wszędzie średnie — pszenica dosyć dobra — urodzaj wszędzie wyżej średniego.

Ostatnie deszcze trochę opóźniły zbiory, lecz za to poprawiły znakomicie kartofle. Cyfrowo licząc b. ostrożnie, zbiory żyta i pszenicy przedstawiają się w sposób następujący:

Przypuszczalny zbiór żyta wyniesie 6.150 tysięcy tonn, czyli 169 procent zbiorów zeszłorocznych, a 108 proc. przedwojennych. Po całkowitem pokryciu zapotrzebowania wewnętrznego Polska będzie rozporządzała nadwyżką wywozową w wysokości przeszło 750 tysięcy tonn, głównie żyta i jęczmienia, co stanowi wartość około 150 miljonów złotych, nie licząc strączkowych i nasion.

Udzielanie pozwoleń na przywóz towarów z Niemiec

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie komunikuje, że podania o przywóz w drodze wyjątku towarów z Niemiec należy składać w ministerstwie przemysłu i handlu z dołączeniem następujących dowodów: 1) kopji zamówienia uskutecznionego w firmie niemieckiej; 2) oryginalnego listu firmy niemieckiej, potwierdzającego przyjęcie zamówienia, 3) faktury (wartość i waga towaru), 3) daty wysłania towaru z Niemiec, 5) frachtu lub dowodu, stwierdzającego datę nadejścia, 6) dowodu uregulowania faktury przez firmę importującą (zaświadczenie banku dewizowego na wydany czek na daną firmę niemiecką. Brak jednego z powyższych dokumentów powoduje bezwzględną odmowę. Żadnych ustnych wyjaśnień ministerstwo nie przyjmuje. Petenci otrzymają odpowiedź pisemną po załatwieniu sprawy. Składane podania winny być należycie ostemplowane.

Wreszcie zauważa się, że ministerstwo otrzymuje często depesze z prośbą o polecenie urzędowi celnemu przepuszczenia towaru lub udzielenia pozwolenia drogą telegraficzną, co jest naturalnie niewykonalne.

KRONIKA

—o—

Kraków, 5 sierpnia.

Znowu groźba powodzi

Z powodu gwałtownych ostatnich deszczów wezbrały silnie potoki górskie i miejscami wystąpiły z brzegów, zalewając okoliczne pola. Napływ wód górskich spowodował znaczne podniesienie się poziomu wody na Wiśle, która w Krakowie płynie na wysokości dolnych bulwarów. Wczoraj o godz. 9 wiecz. notowano stan wody na 1'82 ponad stan normalny. Wobec nadchodzących wiadomości o opadaniu wód na dopływach Wisły Kraków i okolica nie jest zagrożona wylewem. Poziom Wisły podnosi się o 5 cm na godzinę.

Donoszą z Bielska pod datą 3 bm.: Wskutek kilkudniowych deszczów stan wody na Wiśle i jej dopływach podniósł się tak znacznie, że o ile deszcz jeszcze przez parę godzin będzie padał, można się obawiać powodzi, w skutkach groźniejszej jeszcze niż przed miesiącem. Dotychczas Wisła wylała już w Zarzeczu i w Drogomyślu, a w Goczałkowicach dochodzi do brzegów tak, iż poziom wody oddalony jest od mostu jeszcze tylko o 8 cm. W tych miejscach, w których woda przed miesiącem poczyniła wyrwy w wałach, dotąd jeszcze nienaprawione, woda przez wyrwy te przelewa się na okoliczne pola. Od 2 godzin deszcz przestał padać, wobec czego poziom wody chwilowo nie podnosi się w dalszym ciągu. Niebo jest ciągle jeszcze zakryte ciężkiemi chmurami wobec czego zachodzi obawa dalszych deszczów, a w tym wypadku nieuchronnej powodzi. O ile jednak deszcz padać już nie będzie, poziom wody w ciągu najbliższych godzin niewątpliwie opadnie.

Do Bielska wyjechało z Katowic z województwa dwóch inżynierów którzy kierują akcją ratunkową i ochronną. Grozi również wylew rzek Białki i Iłownicy, w których poziom wody w wielu już miejscach przeszedł granice brzegów. Ruch kołowy na moście na Wiśle pomiędzy Goczałkowicami a Dziedzicami został przerwany z powodu niebezpieczeństwa zerwania mostu.

Z Oświęcimia donoszą, że w nocy z poniedziałku na wtorek Soła wzrosła na 2.90 ponad poziom normalny i częściowo wylała. W Kobiernicach nad Sołą woda uszkodziła most. W Bobrku pod Oświęcimem Wisła wystąpiła z brzegów. Pod wieczór Soła pod Oświęcimem spadła o 20 cm.

—ooo—

Zjazd Legjonistów w Warszawie

W dniach 8 i 9 sierpnia br. obradować będzie w Warszawie ogólno-państwowy zjazd Legjonistów z całej Rzeczypospolitej. Okręgowy Zarząd Związku Legjonistów w Krakowie wzywa wszystkich kolegów i członków do najliczniejszego wzięcia udziału w dorocznym zjeździe.

Sekretarjat Związku Legjonistów przyjmuje zgłoszenia uczestników oraz udziela wszelkich informacyj w sprawie zjazdu codziennie od 6—8 wieczór w lokalu Związku, ul. Florjańska 53, I p.

—ooo—

Intratny monopol kościelnych katedry na Wawelu

Od lat napływają do Krakowa, zwłaszcza w czasie wakacyj letnich, liczne wycieczki tak z kraju jak i z zagranicy, pragnąc zwiedzić liczne zachowane w Krakowie zabytki przeszłości, świadczące o poziomie kulturalnym minionych stuleci. Utarło się nawet przysłowiowe wręcz zapatrywanie, że na architektonicznych i artystycznych zabytkach Krakowa można śledzić bieg historycznych wypadków od zarania dziejów dawnej państwowości polskiej do jej upadku i następnie przez okres niewoli aż do chwili zmartwychwstania.

Zapatrywanie to jest w zasadzie słuszne. Dlatego też jest rzeczą najzupełniej zrozumiałą i ze wszech miar polecenia godną kierowanie wszystkich wycieczek krajoznawczych do Krakowa, który znowu w dobrze zrozumianym interesie własnym winien przybyszom gościnnie poznanie posiadanych skarbów ułatwić.

Tymczasem, zwłaszcza jeżeli chodzi o posiadającą pierwszorzędne znaczenie artystyczne i historyczne katedrę na Wawelu, tak nie jest. Przybysz nie obeznany z naszemi parafjalno-konsystorskiemi stosunkami opuszcza katedrę z uczuciem słusznego rozgoryczenia i równie słusznego niesmaku.

Tu bowiem, z woli czy kaprysu zarządu katedry oddany zostaje pod nadzór i kierownictwo kościelnych, którzy jedynie i wyłącznie posiadają monopol i przywilej nieograniczony, zaznajamiania społeczeństwa z zabytkami przeszłości mieszczącemi się w katedrze.

Zarządzenie to, rzecz prosta, wywołuje szereg sporów i zajść zgoła z powagą katedry nie licujących, kościelni bowiem starają się go z całą bezwzględnością wprowadzić w życie.

Zaznaczyć należy, że zarządzenia podobne istnieją w całym szeregu kościołów zagranicą, tam jednak upoważnieni do oprowadzania kościelni posiadają sporą ilość wiedzy fachowej i są z historją zabytków sobie powierzonych dostatecznie obeznani. O naszych niestety katedralnych przewodnikach tego powiedzieć nie można.

Dlatego też należy się spodziewać, że stan obecny, przykry i niedorzeczny, ulegnie zmianie na lepsze, choćby się temu opierali... kościelni katedry krakowskiej, a nawet sam jej zarząd.

—ooo—

POWOŁANIE REZERWISTÓW ROCZ. 1899—1900 NA ĆWICZENIA. Dowództwo okręgu korpusu Nr. V w Krakowie ogłasza powołanie roczników rezerwy 1899—1900 na 4-tygodniowe ćwiczenia. Rezerwiści kategorji A, zamieszkali w Krakowie, którzy nie otrzymali dotychczas kart powołania na ćwiczenia wojskowe, względnie ci, którzy nie odbyli w roku bieżącym ćwiczeń, mają się zgłosić najpóźniej do dnia 25 sierpnia w PKU Kraków, ul. Warszawska o godz. 8 rano. Powołani winni przynieść ze sobą książeczki wojskowe i wszystkie dokumenty. Zwolnieni od zgłoszenia się są rezerwiści, którzy otrzymali odroczenie do r. 1926, którzy ukończyli w roku bieżącym służbę w wojsku stałem, odbyli przepisane ćwiczenia, znajdują się w więzieniu i ci, którzy przebywają zagranicą na podstawie zezwolenia na wyjazd. Podania o odroczenie ćwiczeń (ostemplowane) należy wnosić do PKU Kraków do 14 sierpnia br.

WIADMOŚCI OSOBISTE. Prezes krakowskiej Izby skarbowej Józef Greger rozpoczął w dniu wczorajszym kilkutygodniowy urlop. Zastępstwo objął wiceprezes dr. Wiktor Gajewski.

WICEWOJEWODA DR. ZDZISŁAW WAWRAUSCH powrócił z urlopu i objął w zastępstwie bawiącego na urlopie wojewody Kowalikowskiego kierownictwo województwa.

KURATOR OKRĘGU SZKOLNEGO KRAKOWSKIEGO Jan Owiński powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

WYCIECZKA DZIECI POLSKICH GÓRNIKÓW Z FRANCJI. W Krakowie poczyniono przygotowania do przyjęcia wycieczki chłopców polskich górników z Francji. Dzieci te, urodzone na obczyźnie, pierwszy raz teraz będą oglądać ziemię polską. Zwiedzając miasta nasze, przybędą do Krakowa, gdzie zabawią kilka dni, oprowadzani po mieście i okolicy przez tutejszą młodzież harcerską. Przyjazd chłopców spodziewany jest z końcem bieżącego tygodnia. Chłopcy ugoszczeni będą śniadaniem w kawiarni Centralnej przez właściciela p. Górskiego, we wtorek przyszłego tygodnia.

TELEFON STRAŻY POŻARNEJ NR. 600. Wczoraj wprowadzono na strażnicy pożarnej w Krakowie nowy numer telefonu 600, na który należy zgłaszać doniesienia o wypadkach pożarów. Dotychczasowy numer 49 służyć będzie nadal do zwykłych rozmów informacyjnych.

SAMOBÓJSTWO KOMENDANTA POSTERUNKU POLICJI PAŃSTWOWEJ W PODGÓRZU. Wczoraj przedpołudniem w stanie silnego rozstroju nerwowego wystrzałem z karabinu w głowę odebrał sobie życie komendant posterunku policji państwowej w Podgórzu Cyryl Kutyński.

DO DZIŚ SĄ JESZCZE MIESZKANIA NIE OSUSZONE PO POWODZI. Na ulicy Powiśle 12 do dziś dnia nie przystąpiono wogóle do osuszenia, zdezynfekcjonowania i remontu mieszkań zniszczonych ostatnią powodzią. W następstwie tego zaniedbania trzy rodziny zmuszone są do mieszkania w stęchłych i wilgotnych norach, co może mieć oczywiście jaknajfatalniejsze następstwa dla ich zdrowia. Niestety, wymieniony przez nas wypadek nie jest odosobniony, gdyż w szeregu kamienic, w których mieszkania zostały zalane wodą, prace asanacyjne nie zostały do tej pory przeprowadzone. Krakowska Rada Robotnicza PPS podała wszystkie znane sobie wypadki zaniedbania do wiadomości p. komisarza rządu, jednak do tej pory interwencja ta nie odniosła skutku.

KAMIENICZNIK NIE POZWALA OSUSZYĆ MIESZKANIA. Mamy do zanotowania fakt doprawdy niesłychany. Mimo wyraźnych poleceń magistratu, by właściciele realności doprowadzili mieszkania zniszczone powodzią do stanu używalności, wielu kamieniczników nie zastosowało się do zarządzenia władz, tłómacząc się niemożnością przeprowadzenia remontu z powodów finansowych. Jakkolwiek można mieć pewne wątpliwości co do słuszności tego tłómaczenia, niemniej jednak w razie gdy niezamożność właściciela realności zostanie stwierdzona, winien konieczny remont przeprowadzić magistrat. P. Jan Tarnowski jednak, właściciel kamienicy przy ul. Różanej 12, nietylko że nie przeprowadził remontu zalanych w swoim domu mieszkań, ale dopuścił się wręcz bezprawnego **zamknięcia bramy, przez którą nie chce przepuścić robotników przybyłych do pracy nad zalanem mieszkaniem**, w którem do dziś dnia mieszka jeden z nieszczęśliwych powodzian p. Józef Gędłek. Podajemy ten fakt barbarzyństwa kamienicznika do wiadomości władz kompetentnych i nie wątpimy, że znajdą one sposób na ukrócenie tej karygodnej samowoli.

Z POWODU ZAPOWIEDZIANEGO PRZYJAZDU POLSKICH SOKOŁÓW Z AMERYKI DO KRAKOWA w dn. 7 sierpnia, prezydjum miasta wydało odezwę, w której nawołuje mieszkańców do jaknajserdeczniejszego powitania gości, oraz ozdobienia w tych dniach domów chorągwiami o barwach państwa i miasta. Wczoraj po południu odbyło się w sali magistratu posiedzenie komitetu obywatelskiego, na którem ustalono szczegóły przyjęcia rodaków naszych z Ameryki.

SPRZEDAŻ JARZYN Z WOZÓW NA PLACACH TARGOWYCH. Magistrat zawiadamia, że sprzedaż tak hurtowna, jak i detaliczna jarzyn, ziemniaków, kapusty itp. z wozów na pl. Szczepańskim jest zakazaną; jedynie na pl. Jabłonowskich i Bernardyńskim, sprzedaż powyższych artykułów z wozów jest dozwolona.

POTRĄCONY PRZEZ TRAMWAJ. Wczoraj, w godzinach porannych został potrącony przez tramwaj w ulicy Starowiślnej niejaki Stanisław Gumiński, bezdomny, lat 65, doznając ogólnych obrażeń na ciele.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. W nocy z poniedziałku na wtorek Marja Nowak, lat 54, usiłowała odebrać sobie życie przez wypicie lisolu w bramie jednej z kamienic przy ulicy Warneńczyka. Zawezwane pogotowie ratunkowe, po przepłukaniu żołądka, odwiozło ją do szpitala św. Łazarza.

OKRADZIONY PRZY OKIENKU KASOWEM GŁÓWNEJ POCZTY. Wacław Pawlik, dozorca młynów w Morawskiej Ostrawie, zgłosił, że dnia 3 bm. skradziono mu podczas przeliczania pieniędzy przy okienku kasowem na głównej poczcie w Krakowie kwotę 3000 zł.

PODRZUTEK W POCIĄGU. Jan Nowak, przeszukiwacz wozów kolejowych w Krakowie znalazł dnia 3 bm. w pociągu Nr. 846 przybyłym z Wieliczki porzucone dziecko płci żeńskiej 4—5 miesięcy liczące, ślepe na lewe oko, które umieszczono w Żłóbku miejskim przy ulicy Koletek.

SKUTKI WICHURY PONIEDZIAŁKOWEJ W KRAKOWIE. Szalejący onegdaj wicher powyrywał drzewa w ulicy Mogilskiej, tak, że okazała się potrzeba wezwania straży pożarnej dla usunięcia drzew z drogi, na której z powodu zatarasowania chwilowo była przerwana komunikacja.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z ZA KULIS. Jakkolwiek prezydjum miasta jest zasadniczo przychylnie usposobione do pomysłu przejęcia Bagateli, to jednak finansowa strona tej sprawy nasuwa mu poważne wątpliwości. Rzecz wymaga skrupulatnej kalkulacji, albowiem Bagatela jest przedsiębiorstwem deficytowem, prezydjum miasta nie kwapi się zatem do obciążenia budżetu gminy ryzykiem i zobowiązaniami. Dziś ma w tej kwestji prezydjum miasta odbyć naradę.

OPERA W TEATRZE IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj we środę „Violetta" opera Verdi'ego z gościnnym występem tenora opery warszawskiej p. Adama Dobosza. Dla uczczenia 11-ej rocznicy wymarszu Legjonów z Krakowa, poprzedzi przedstawienie środowe przemówienie prof. Leopolda Tomaszkiewicza, prezesa okręg. Związku legjonistów w Krakowie. We czwartek poraz ostatni w tym sezonie „Lohengrin" z gościnnym występem p. St. Gruszczyńskiego. W piątek jeden raz w tym sezonie „Madame Butterfly" Pucciniego z występem pp. Budziszewskiej, Dobosza, Skonlecznej, Palewicz-Golejewskiego i Mazanka w głównych rolach. W sobotę opera narodowa Moniuszki „Straszny dwór" z gościnnym występem Adama Dobosza. Na niedzielne popołudniowe przedstawienie po cenach zniżonych daną będzie opera Leoncavalla „Pajace" z Gruszczyńskim w roli Cania, oraz „Verbum Nobile" Moniuszki, wieczór Faust.

Z TEATRU BAGATELA. Sztuka An-skiego „Dzień i noc" ukaże się dzisiaj poraz ostatni z p. Karolem Adwentowiczem w roli głównej. — We czwartek wchodzi na afisz sztuka Franiszka Macka „1—0". Główne role grają: pp. Karol Adwentowicz, Marja Gorczyńska, oraz Tadeusz Wesołowski, który w sztuce tej pożegna się z Krakowem.

„DR. STIEGLITZ" NA PROWINCJI. Z dniem 8 sierpnia wyjeżdża na prowincję „Zespół Artystów teatru Bagatela w Krakowie" pod dyrekcją Ignacego Berskiego z ostatnią nowością sezonu, komedją 3 aktową Friedmanna i Nerza pt. „Dr. Stieglitz". Komedja ta cieszyła się niebywałem powodzeniem tak zagranicą jak i w Krakowie osiągając z rzędu 100 przedstawień wysprzedanych w teatrze Bagatela w Krakowie. Role spoczywają w rękach Dąbrowskiej i Jaśkówny oraz L. Zbuckiego, Ig. Berskiego, St. Kostrzewskiego, J. Halewicza i innych. Należy zaznaczyć że zespół ten nie ma nic wspólnego z przygodnemi teatrami objazdowymi, które nie mając odpowiednich sił, nie mogły wystawić tej sztuki tak, aby mogły zadowolnić smak artystyczny publiczności. Sekretarjat objął p. Konrad Michalski.

—ooo—

SPORT

VIENNA—CRACOVIA. Dzisiaj we środę o godzinie 6 po południu odbędą się na boisku Cracovii odkładane dwukrotnie z powodu powodzi zawody rewanżowe I. Vienna F. C.—Cracovia, tym razem nieodwołalnie i bez względu na pogodę. Jak wiadomo, drużyna Vienny pokonana została przez Cracovię dnia 29 czerwca br. w stosunku 2:1. Vienna chce rewanżu, tembardziej że w składzie tej drużyny zaszły od czasu ostatniego meczu z Cracovią zmiany na korzyść.

—ooo—

Z Polski

NASTĘPCĄ ZMARŁEGO WŁADYSŁAWA RABSKIEGO jako posła na Sejm zostanie również Symforjan Drewnowski.

POPRAWA W STANIE ZDROWIA ŻEROMSKIEGO. Z Warszawy telefonują nam: „Przegląd Wieczorny: donosi, że w zdrowiu Stefana Żeromskiego, który od kilku tygodni jest ciężko chory i leży w Konstancinie, nastąpiła **znaczna poprawa**. Lekarze, otaczający opieką Żeromskiego, nie mają żadnych wątpliwości, **iż poprawa będzie odtąd postępowała coraz szybciej** i że znakomity pisarz niezadługo powróci do twóczej pracy.

SĘDZIA SĄDU NAJWYŻSZEGO P. WŁODZIMIERZ SOKALSKI udał się z ramienia polskiego Tow. ustawodawstwa kryminalnego na kongres kryminologiczny do Londynu.

ZMARŁ w Bochni Erwin Windakiewicz, były naczelnik salin w Bochni i Wieliczce, przeżywszy 69 lat.

SKUTKI WICHURY I ULEWY W WARSZAWIE. Trwająca przez dzień poniedziałkowy ulewa, połączona z wichurą, spowodowała zerwanie przewodników telefonicznych i telegraficznych. W wielu punktach miasta wichura wywróciła drzewa. Woda zalała piwnice i suteryny przy ul. Łuckiej, Konarskiego, Błońskiej, Okopowej i w wielu innych punktach. Pod wiaduktem na Woli, wskutek zapchania kanałów, zebrało się wody na 1 i pół metra. Tramwaje przerwały komunikację. Samochód zatopił się; pasażerowie zostali wyratowani.

GENERALNY DYREKTOR POCZT I TELEGRAFÓW p. Jan Moszczeński wyjechał na sześciotygodniowy urlop.

WŁAMANIE DO KASY CHORYCH. W nocy z niedzieli na poniedziałek nieznani sprawcy włamali się do lokalu Związku okręgowego Kas chorych we Lwowie przy ul. Dwernickiego i skradli 200 złotych.

SKANDALICZNE ZAJŚCIE W RESTAURACJI. Pod tym tytułem pisze warszawski „Kurjer Polski": „Onegdaj wieczorem w jednej z większych restauracyj (warszawskich) wydarzyło się zajście, przedstawiające w niedobrem świetle zachowanie się oficerów w lokalach publicznych. Mianowicie, do pewnej pani, siedzącej w towarzystwie kilku panów, doszedł rtm. Dz. i poprosił do tańca. Spotkał się wszakże z grzeczną, ale stanowczą odmową. Oficer, pomimo to, będąc już dobrze podpity, nalegał, aż jeden z panów przemówił do energiczniej. Rtm. Dz. po chwili zaprosił inną tancerkę, mijając w tańcu wspomnianych panów, odezwał się do nich obelżywie, a jednego z nich p. M. spoliczkował. Wybuchła awantura, przyczem cała publiczność stanęła po stronie poszkodowanego. Wówczas wtrącił się do sprawy, będący w towarzystwie rtm. Dz. i jeszcze kilku oficerów pewien znany generał i w brutalny sposób rozkazał publiczności rozejść się. Ponieważ i generał był niezupełnie trzeźwy, jeden z obecnych pojechał do komendy miasta, aby uspokojono awanturujących się wojskowych. Na miejscu przygotowano publiczny protest, pod którym podpisali się wszyscy obecni, oburzeni zachowaniem się wojskowych. Sporządzony protest skierowano do komendy miasta".

—ooo—

Z zagranicy

KOMUNISTA — DEFRAUDANT. Gdańska partja komunistyczna postanowiła wykluczyć ze swego grona dotychczasowego przywódcę posła Raubego, który podjął nieprawidłowo na cele własne z kasy miejskiej w Oliwie 300.000 guldenów.

NACJONALISTYCZNY MORDERCA WIEDEŃSKI ARESZTOWANY. W związku z krwawemi awanturami, które w Wiedniu wywołali członkowie nacjonalistycznych organizacyj wiedeńskich, ujęto sprawcę mordu, dokonanego na osobie Hansa Mohapela, 21-letniego syna handlarza węglem. Morderca nazywa się Franciszek Seidl i jest z zawodu kelnerem, u wiedeńskich władz bezpieczeństwa ma opinję jak najgorszą, jako pijak i awanturnik. Aresztowanie Seidla nastąpiło na podstawie meldunku funkcjonarjusza policji, który bezpośrednio po morderstwie Mohapela zauważył go **z nożem w ręku i koszuli poplamionej krwią**, pośród grupy demonstrantów stawiających opór policji. Na podstawie tego meldunku, funkcjonarjusze policji przez całą noc z soboty na niedzielę poszukiwali przypuszczalnego mordercy. Niezależnie od tego przytrzymano w Praterze w czasie bijatyki dwóch awanturników, z których jeden okazał się poszukiwanym właśnie mordercą. W chwili aresztowania był Seidl zupełnie pijany.

KONGRES ESPERANTYSTÓW. W Genewie otwarta została 3 bm. uroczyście sesja 17-go międzynarodowego kongresu esperantystów. Edmund Privat, w przemówieniu wygłoszonem po esperancku podkreślił rolę, jaką odgrywa Genewa w historji ruchu esperanckiego. W zastępstwie chorego posła Modzelewskiego witał kongres w imieniu rządu polskiego sekretarz poselstwa Morstin, podnosząc zainteresowanie rządu polskiego językiem esperanckim, dziełem syna Polski. Następny kongres odbędzie się w Edynburgu.

AWANTURY MONARCHISTÓW NIEMIECKICH. W Brandenburgu obchodzono święto I pułku garnizonu brandenburskiego. W czasie obchodu między zwolennikami nacjonalistycznego Frontbundu z Poczdamu a członkami partji socjalno-demokratycznej przyszło do starcia, wskutek czego wiele osób zostało rannych. Policja z bronią w ręku rozpędzała tłum i oczyszczała ulice. Bójka powstała w różnych dzielnicach miasta. W końcu frontbundowców zmuszono do opuszczenia miasta.

KLĘSKA PRZECIWNIKÓW DARWINA. Izba reprezentantów amerykańskiego stanu Georgia odrzuciła wniosek, wniesiony przez fundamentalistów, domagający się ustawy, zakazującej nauki teorji Darwina. Obecnie w stanach Kalifornja, Waszyngton i Ogon wszczęto agitację za wydaniem prawa przeciw teorji Darwina.

LOT Z JAPONJI DO LONDYNU. „Times" donosi z Tokio, że obaj lotnicy japońscy, którzy przedsięwzięli próbę lotu do Londynu przez Moskwę, przybyli do Charbinu.

LOT Z PARYŻA DO AMERYKI. Dwaj francuscy lotnicy wojskowi kapitan Weiss i sierżant Tournois wznieśli się 4 bm. o godz. 2 na lotnisku Le Bourget, aby rozpocząć lot z Paryża do Ameryki południowej. Pierwszym etapem lotu ma być Lizbona.

Złoty a bilans handlowy

Widoki poprawy

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 4 sierpnia.

Ze sfer półurzędowych dowiaduje się Wasz korespondent, że tendencja dla waluty polskiej na rynku międzynarodowym jest dobra. Jeżeli chodzi o giełdę gdańską, to odchylenia od parytetu są naogół nieznaczne. W ostatnim czasie Bank Polski zakupił znaczne ilości dewiz obcych. W dniu 1 sierpnia zakupiono dewiz obcych za 3 miljony złotych. Co do bilansu handlowego stwierdzić należy, że ulega on na ogół zmianie na korzyść. Wwóz towarów do Polski w kwietniu wynosił 188 miljonów zł., w maju 186 milj., zaś w czerwcu tylko 169 milj. Natomiast wywóz w miesiącu kwietniu wynosił 89 milj. zł., w maju 106 milj., a w czerwcu 104 milj. Cyfra eksportu polskiego pomimo zakazu eksportu węgla polskiego do Niemiec utrzymuje się na tymsamym poziomie, na jakim była w maju. Jeżeli chodzi o bilans płatniczy, to bilans ten nie jest zupełnie korzystny dla Polski, a to z tego względu, że istnieje konieczność pokrywania poprzednio zaciągniętych zobowiązań. Jednakże jest wszelka nadzieja, że bilans ten ulegnie korzystnej zmianie i będzie aktywny, ponieważ dotychczas Polska wwoziła zboża i produktów mącznych na 40 miljonów zł. miesięcznie, zaś poczynając od bieżącego miesiąca ze względu na doskonałe urodzaje odpada konieczność importu zboża i produktów mącznych, przeciwnie Polska sama zostanie eksporterem zboża, a temsamem otrzyma znaczne zapasy walut obcych.

Decyzja w sprawie poczty polskiej w Gdańsku

Zapadła czy nie?

Genewa. (PAT). Szwajc. Ag. Tel. donosi: Komitet rzeczoznawców, powołany do przedstawienia Radzie Ligi narodów propozycji w sprawie wykreślenia granic portu gdańskiego dla celów polskiej służby pocztowej, osiągnął całkowite porozumienie i zredagował już sprawozdanie. Sprawozdanie to przed wręczeniem go członkom Rady będzie przesłane do wiadomości wysokiemu komisarzowi Ligi narodów w Gdańsku. W pracy swej komitet opierał się na decyzji międzynarodowego trybunału sprawiedliwości, który wypowiedział swą opinję na podstawie traktatu wersalskiego i konwencji paryskiej, że port gdański, w którym ma funkcjonować polska służba pocztowa, jest „strefą terytorjalną". Ścisły komitet rzeczoznawców zakończył swe prace w poniedziałek. Szwajcarska agencja dodaje jednak, że sekretarjat Ligi narodów jest zdziwiony tą informacją i odmawia udzielenia wyjaśnień.

—ooo—

Czy Francja ma prawo udzielić Polsce pomocy?

Londyn. (PAT) W Izbie gmin na interpelację jednego z posłów, czy rząd angielski zgodzi się na to, by Francja miała prawo na wypadek konfliktu niemiecko-polskiego, na podstawie własnej decyzji przekroczyć zdemilitaryzowaną strefę, odpowiedział podsekretarz stanu MacNeill, wskazując na opublikowaną wymianę zdań między rządem angielskim i francuskim: „Jest tam zawarte wszystko to, co rząd angielski zaakceptował". (Rząd angielski odmawia Francji tego prawa).

Groźba strajku górniczego w Ameryce

Atlantic City. (PAT). Rokowania między przedstawicielami górników a właścicielami kopalń będą w tym tygodniu prawdopodobnie przerwane, jako bezcelowe. Jeżeli rząd nie zainterwenjuje w ostatniej godzinie, strajk ogólny zdaje się być nieuniknionym.

Londyn (PAT). „Daily Telegraph" donosi z Nowego Jorku, że jest mała nadzieja zażegnania strajku górników amerykańskich. Oczekują, że konferencja w Atlantic City będzie przerwana i że hasło strajku wydane będzie na dzień 1 września. Prezydent Coolidge dał do zrozumienia, że nie zamierza interwenjować, zanim górnicy nie będą strajkowali. W takim wypadku zaproponuje on sąd rozjemczy, górnicy odrzucili jednak tę propozycję.

Możliwość zawarcia pokoju w Marokku

Między Hiszpanią a Abd el Krimem

Londyn. (PAT). „Times" donosi z Tangeru, że wysłannicy Abd- el- Krima, którzy powrócili z Tetuanu do Tangeru, są przekonani, że podjęte kroki doprowadzą do pokoju. Z Rabatu donoszą, że Abd- el- Krim w proklamacji do Riffenów zapowiada, że podejmie rokowania pokojowe pod warunkiem, że uprzednio przyrzeczona zostanie Riffenom niepodległość.

Obchód 6 sierpnia w Krakowie

PROGRAM MARSZU SZLAKIEM KADRÓWKI

5 sierpnia msza w kościele garn. św. Piotra o godzinie 10 rano z towarz. orkiestry 20 pp. Odmarsz drużyn strzeleckich o godzinie 17'30 z orkiestrą 1 p. saperów kolejowych pod Barbakan; złożenie wieńca na płycie Nieznanego żołnierza; przemówienie przedstawiciela Zarządu głównego Zw. Strzel.; defilada drużyn żeńskich i męskich; odmarsz drużyn z orkiestrą do koszar Kościuszki.

6 sierpnia godz. 3 rano. Pobudka dla uczestników Marszu; przegląd drużyn przez Kmdta głównego Związku Strzeleckiego o godzinie 4'30 i odczytanie historycznego rozkazu; przemówienie jednego z członków prezydjum miasta Krakowa godzina 4'40; odmarsz drużyn szlakiem Kadrówki godz. 5.

—ooo—

Dla uczczenia rocznicy wymarszu oddziału strzelców w r. 1914 pod dowództwem Józefa Piłsudskiego, jako pierwszej kadrowej kompanji armji polskiej odbędzie się staraniem Związku Legjonistów uroczysty obchód, na który złożą się: w przeddzień rocznicy, we środę dnia 5 sierpnia przedstawienie operowe w teatrze im. J. Słowackiego, poprzedzone przemówieniem prezesa Okręgowego Związku Legionistów i odegraniem przez orkiestrę pieśni narodowych.

Po przedstawieniu o godzinie 10'30 wieczór z pod teatru im. J. Słowackiego wyruszy manifestacyjny pochód z orkiestrami i pochodniami, prowadzony przez oddział strzelców i Związek Legionistów. Pochód dojdzie do „Oleandrów" na Błoniach, historycznego miejsca wymarszu „Strzelców" w r. 1914. Tutaj oddany będzie hołd pamiętnej chwili. — Wszystkich, zamierzających wziąć udział w tym akcie hołdu dla wielkiej idei legionowej, uprasza się o liczne i punktualne jawienie się pod teatrem.

W pochodzie manifestacyjnym do „Oleandrów" weźmie udział orkiestra 20 pp.

Dnia 6 sierpnia we czwartek odbędzie się w lokalu Związku Legionistów (ul. Florjańska 53) o godzinie 8-mej wieczór zebranie wszystkich legionistów oddziału krakowskiego. W czasie zebrania nastąpi wybór delegatów na zjazd legionowy w Warszawie, poczem odbędzie się wieczornica towarzyska.

Związki i zgromadzenia

—o—

POSIEDZENIE ZARZĄDU ODDZIAŁU ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW INSTYTUTU UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ z udziałem tow. J. Gonerki, sekretarza generalnego z Warszawy, odbędzie się dziś w środę 5 o godz. 6 wieczorem. Na porządku dziennym sprawy bardzo ważne.

ZGROMADZENIE PRACOWNIKÓW TEATRALNYCH W KRAKOWIE odbędzie się dziś w środę dn. 5 o godz. 5 popołudniu w sali Domu Robotniczego, ul. Dunajewskiego 5. Na porządku dziennym sprawa umowy zbiorowej.

TELEGRAMY

—o—

Przed orzeczeniem w sprawie płac robotników rolnych

Warszawa. (Tel. wł. „Nap"). Dziś zapadnie wyrok nadzwyczajnej komisji rozjemczej dla zlikwidowania zatargu w rolnictwie. Orzeczenie komisji będzie bezapelacyjne.

—ooo—

USTĄPIENIE BISKUPA WILEŃSKIEGO

Warszawa (PAT). Minister oświaty Stanisław Grabski w dniu 4 bm. otrzymał list następującej treści: „Do Jego Ekscelencji p. Stanisława Grabskiego, ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego. Niniejszem mam zaszczyt zawadomić Waszą Ekscelencję, że Ojciec Święty Pius XI w swej dobroci dla mnie, łaskawie przychylając się do moich próśb, raczył zwolnić mnie ze stolicy biskupiej wileńskiej, o czem powiadomił mnie J. E. ksiądz kardynał, sekretarz stanu listem swym z dnia 14 lipca r. b. Nr. 44333. Raczy Wasza Eksc. przyjąć wyrazy najgłębszego szacunku i poważania. Warszawa, 3-VIII 1925 r.

podpis: Jerzy Matulewicz, biskup.

O ZMIANĘ TRAKTATU HANDLOWEGO Z AUSTRJĄ

Warszawa. (Tel. wł. „Nap"). Rząd austrjacki zwrócił się do rządu polskiego z propozycją zmiany traktatu handlowego. Dotychczas Austrja korzystała z szeregu dotychczasowych udogodnień, z których korzystali kupcy francuscy. Ponieważ traktat handlowy z Austrją nie jest dogodny dla Polski, przeto rząd polski zgodził się na zmianę traktatu. Polsce chodzi o utrzymanie zniżek kolejowych na kolejach austrjackich dla eksportu węgla oraz o udogodnienia przy eksporcie produktów rolnych. Rokowania odbędą się 15 września w Wiedniu albo w Warszawie.

PROCES POS. ŁAŃCUCKIEGO

Warszawa. (Tel. wł. „Nap"). Wczoraj o godz. 2-ej rozpoczęła się rozprawa przeciw posłowi Łańcuckiemu. Rozprawa odbywa się przy drzwiach zamkniętych, nawet sprawozdawcy dziennikarscy nie zostali do niej dopuszczeni.

STRAJK METALOWCÓW W WARSZAWIE

Warszawa. (Tel. wł. „Nap"). Strajk metalowców w Warszawie obejmuje fabryki Lilpopa, „Parowozów" i Gantkego. Strajk nie rozszerza się dalej. Ogółem strajkuje 4000 robotników. Zatarg ma podkład wyłącznie ekonomiczny. W ministerstwie pracy odbędzie się konferencja w sprawie zlikwidowania zatargu. Z obu stron istnieją tendencje do porozumienia. Dotychczas odbyła się konferencja przedstawicieli ministerstwa z przedstawicielami grupy robotników i przemysłowców.

ZNOWU KATASTROFA LOTNICZA.

Warszawa. (Tel. wł. „Nap"). Onegdaj o godz. 16'20 wyleciał z Dęblina aeroplan, który przez Garwolin kierował się do Warszawy. W aeroplanie znajdował się pilot kapral Kazimierczyk, i obserwator porucznik Wójcicki. Aeroplan w drodze zaginął. Zachodzi obawa, że samolot uległ katastrofie podczas szalonej burzy.

VANDERVELDE ZASTĘPCĄ BELGJI W LIDZE NARODÓW

Bruksela (PAT). „Soir" donosi, że Hymans pozostanie nadal na czele delegacji belgijskiej przy Lidze narodów. Minister spraw zagranicznych Vandervelde weźmie osobiście udział w pierwszych posiedzeniach sesji wrześniowej Ligi narodów.

KONGRESY MIĘDZYNARODOWE

Genewa (PAT). Międzynarodowy związek lekarzy-dentystów odbywa tutaj swoje 19-te doroczne zebranie, na które zjawiło się przeszło 100 członków.

Londyn (PAT). Pod honorowem przewodnictwem króla i na zaproszenie rządu angielskiego zebrał się wczoraj w Londynie międzynarodowy kongres więzienny. Na cześć uczestników kongresu rząd wydał przyjęcie, na którem zjawiło się około 1000 osób, przywitanych przez ministra spraw wewnętrznych.

ZATARG GRECKO-BUŁGARSKI

Ateny (PAT). Minister spraw zagranicznych Rentis złożył oświadczenie, że zamordowanie poważnego Greka na terytorjum bułgarskiem miało na celu sterroryzowanie 600 Greków i zmuszenie ich do wyemigrowania z Bułgarji bez możności zabrania swej własności. Rząd bułgarski dotychczas nie czynił niczego, aby zabezpieczyć byt ludności greckiej w Bułgarji. Z tego powodu wydaje się rząd grecki zmuszony wzmocnić posterunki graniczne.

MAŁY FELJETON

—o—

Kłopoty kasjerki prowincjonalnego teatru

Przyjechałem do tego miasta i szedłem odwiedzić panią Marję, która wypadkiem w ciągu dwóch lat pełni obowiązki kasjerki teatru miejskiego.

Życie nauczyło mnie wchodzić do kasy z boku, nie absorbować sobą zajętych w niej ludzi, staję więc i czekam.

— Kupię bilet — mówi przy okienku starsza pani w peruce — jeżeli pani kasjerka weźmie mój kapelusz na przechowanie.

— Kapelusz odda pani do szatni — urywanym głosem mówi pani Marja.

— Tam jest dużo kapeluszów. W takim tłoku mój może zginąć.

— Dostanie pani numerek.

— A jak zginie, to ja włożę na głowę numerek? Odeszła. Zastąpił ją mężczyzna o ludowym wyglądzie.

— Dwa po złotówce dla mnie i mojej i dwa dla Pawełka.

Pani Marja odrywa trzy bilety, potem jeden.

Ludowy mężczyzna nie bierze biletów. Pyta:

— Niby... jak?

— Chciał pan cztery bilety.

— Chciałem dwa i dwa.

— Dałem panu trzy i jeden — wszystkie obok siebie, to też cztery.

— Też ćtery, ale to jakaś krentanina — kręci głową ludowy mężczyzna. Wziął.

Przy okienku staje niski, włochaty młodzieniec w binoklach. Jest kolosalnie wzburzony i wymachuje biletem

— Mówiłem... zaczyna podniesionym basem.

— Pan tu niema nic do gadania — wybucha pani Marja. Patrzy na młodzieńca z radosną nienawiścią, i z wdzięcznością za to, że jego podniecenie : jej daje prawo do eksplozji nerwów.

— Ja też mam swoje prawa! — woła zapalczywie młodzieniec. — To każdy może robić ze mną co mu się podoba?

— Czego pan do licha chce?

— Ja chciałem jutro balkon popołudniówka, a pani mi dała dziś wieczór.

— Dlaczego pan nie powiedział?

— Ja powiedziałem, to pani się omyliła! Każdy mówi swoje, a pani robi swoje!

— Pan tu niema nic do mówienia!

— Proszę pani — mówi łagodnie staruszka — ja wezmę bilet, ale ja jestem z okolicy. Kończy się późno, niema potem pociągu, to czy pani weźmie mnie na noc?

— Pójdzie pani do hotelu — znękanym głosem mówi pani Marja.

— To bilet kosztuje złotówkę, a za hotel mam zapłacić cztery złote? Niech pani mi tak szczerze powie — jest to sens?

Dzwonek. Śpieszę na spektakl.

(„Głos Polski").

—ooo—

Sprawy partyjne

—o—

Przypominamy Komitetom PPS, że termin nadsyłania sprawozdań upływa dnia 7 sierpnia.

Komitet Obwodowy PPS.

Repertuar

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Środa: „Violetta".
Czwartek: „Lohengrin".
Piątek: „Madame Butterfly".

TEATR BAGATELA

Środa: „Dzień i noc".
Czwartek: „1=0".

KINOTEATRY

Nowości: „Katjusza Masłowa".
Promień: „Karawana".
Reduta: „Dzikie serca".
Sztuka: „Głos Minaretu".
Uciecha: „Nocna przygoda kawalera".
Warszawa: „Apasz i pensjonarka".

Powiatowa Kasa chorych w Jaśle.

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW OSOBOWYCH

Odchodzących ze stacji krakowskiej

Odjazd z Krakowa do	Godzina	Przyjazd	
Warszawy Z. (sezon)	0 30	Warszawa	[illegible]
Wiednia	0 50	Wiedeń	11·31
Lwowa [illegible]	2.20	Lwów	[illegible]
Zakopanego	2·35	Zakopane	[illegible]
Krynicy (sezon)	2 50	Krynica	9·07
Niepołomic (sezon)	4 10	Niepołomice	5·20
[illegible]	4 20	[illegible]	[illegible]
Lwowa [illegible]	6 36	Lwów	[illegible]
Katowic Z.	7.00	Katowice	[illegible]
Piotrowic	7 12	Piotrowice	[illegible]
Zakopanego	7 30	Zakopane	12 50
Lwowa	7 50	Lwów	17 20
Oświęcimia p. Skaw. [illegible]	8 10	Oświęcim	10·20
Wieliczki	8·20	Wieliczka	[illegible]
Warszawy Z.	8 45	Warszawa	[illegible]
[illegible] i Zakopanego	[illegible]	N. Sącz	[illegible]
Kocmyrzowa z Grzegórzek	9 20	Kocmyrzów	10·22
Poznania Z. [illegible]	10·05	Poznań	22 00
Żywca	10 20	Żywiec	14·59
Krynicy	11·05	Krynica	20 00
Lwowa	[illegible]	Lwów	[illegible]
Lwowa	[illegible]	Lwów	[illegible]
Katowic	13·30	Katowice	16 13
Zakopanego N. Sącza	13 30	Zakopane	20·25
Kocmyrzowa	13·40	Kocmyrzów	14 53
Wieliczki	[illegible]	Wieliczka	[illegible]
[illegible] (w soboty)	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Warszawy Z.	14 10	Warszawa	21·40
Oświęcimia [illegible]	14 10	Oświęcim	16 35
Piotrowic	14 20	Piotrowice	18 50
Niepołomic	14·30	Niepołomice	15·27
[illegible]	15 25	Przemyśl	22·27
Trzebini	[illegible]	Trzebinia	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Katowic	[illegible]	Katowice	[illegible]
[illegible] (Cieszyna)	17·55	Bielsko	22 06
Gdańska	[illegible]	Gdańsk	[illegible]
Katowic	[illegible]	Katowice	[illegible]
Warszawy	19 15	Warszawa	9 00
Bochni	[illegible]	Bochnia	20·33
Warszawy Z.	19 30	Warszawa	5·35
N. Sącza	19 30	Nowy Sącz	2·55
Rozwadowa	20 05	Rozwadów	[illegible]
Wieliczki	20 10	Wieliczka	20 52
Kocmyrzowa [illegible]	20·08	Kocmyrzów	21·10
Lwowa	[illegible]	Lwów	[illegible]
Bielska	[illegible]	Bielsko Cieszyn	[illegible]
Łodzi	21·45	Łódź	6·40
Poznania przez Katowice	[illegible]	Poznań	[illegible]
Krynicy	22·25	Krynica	6·45
Lwowa	23·20	[illegible]	9 50
Zakopanego	23·35	Zakopane	6·35
Warszawy	23 55	Warszawa	7·58

Przychodzących do stacji krakowskiej

Przyjazd do Krakowa z	Godzina	Odjazd	
Lwowa	0·22	Lwów	8·20
Piotrowic	[illegible]	Piotrowice	[illegible]
Warszawy (sezon)	[illegible]	Warszawa	18 15
Łodzi	[illegible]	Łódź	[illegible]
Krynicy	[illegible]	Krynica	[illegible]
Zakopanego	[illegible]	Zakopane	[illegible]
Poznania	[illegible]	Poznań	[illegible]
Warszawy	6·15	Warszawa	22·40
Słotwiny-Brzeska	6 30	Słotwina	4·45
Lwowa	[illegible]	Lwów	[illegible]
N. Sącza przez Chabówkę	[illegible]	N. Sącz	[illegible]
Kocmyrzowa-Grzeg.	6·55	Kocmyrzów	5·55
Dziedzic	7 20	Dziedzice	4·40
[illegible]	[illegible]	Wieliczka	[illegible]
Rozwadowa	[illegible]	Rozwadów	[illegible]
Oświęcimia przez Skawinę	[illegible]	Oświęcim	[illegible]
Niepołomic	8·15	Niepołomice	6 15
Katowic	8·30	Katowice	5·52
Piotrowic	[illegible]	Piotrowice	[illegible]
Lwowa	[illegible]	Lwów	[illegible]
Gdańska	10 05	Gdańsk	18 50
Cieszyna	10·40	Cieszyn	6 00
Wieliczki	12·20	Wieliczka	11·48
Kocmyrzowa	12 30	Kocmyrzów	11 20
Katowic	[illegible]	Katowice	[illegible]
Lwowa	[illegible]	Lwów	[illegible]
Zakopanego	[illegible]	Zakopane	[illegible]
Skawiny	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Piotrowic	[illegible]	Piotrowice	[illegible]
Krynicy	[illegible]	Tarnów	[illegible]
Katowic	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Lwowa	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Warszawy	16·43	Warszawa	[illegible]
Niepołomic	17·00	Niepołomice	16 00
Lwowa	17·25	Lwów	7·40
Wieliczki	18·45	Wieliczka	18 15
Kocmyrzowa do Grzegórzek	19 00	Kocmyrzów	18 00
Piotrowic	19·15	Piotrowice	14·35
Nowego Sącza przez Chabówkę	20·20	Nowy Sącz	13·03
Poznania przez Katowice	[illegible]	Poznań	8·40
Przemyśla	20·50	Przemyśl	14 00
Zakopanego	[illegible]	Zakopane	[illegible]
Katowic	[illegible]	Katowice	19·45
Lwowa	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Żywca	22·50	Żywiec	18·30
Warszawy	[illegible]	Warszawa	15·30
Zakopanego (sezon)	23·20	Zakopane	18 20
Krynicy (sezon)	23·47	Krynica	17 30

UWAGA: Wyrazy, drukowane tłustym drukiem, oznaczają pociągi pospieszne.
Z. oznacza odjazd z dworca Zachodniego.
Przy pociągach kursujących w czasie od 5 czerwca do 30 września dodano w nawiasie sezon.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).